

POLSKA

Więzienie to dla ciężko chorego Ziobry wyrok śmierci

To ma być spektakularny dowód na polityczną determinację obozu Donalda Tuska. Wątpliwy prawnie wniosek prokuratury, który stał się przyczyną zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, ma być procedowany w rekordowym dla tego parlamentu tempie. – Chcą zabić Ziobrę – powtarzają politycy PiS. s.3



Gazeta Polska
codziennie

ŻUREK WYŚLE
PO POSŁA
SŁUŻBY

ZIOBRO MA BYĆ BEZPRAWNIE ZATRZYMANY NA LOTNISKU. MIMO IMMUNITETU

s.3

W prokuraturze zapadła decyzja, że były minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro zostanie zatrzymany natychmiast po przekroczeniu granicy i będzie przetrzymywany przez służby aż do piątkowego głosowania w Sejmie ws. jego immunitetu. „Żyjemy w państwie, w którym rządzi szajka, która niejednokrotnie udowodniła, że ma za nic prawo” – stwierdził Ziobro na antenie TV Republika.

Środa 05/11/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #215 (4057) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

albicla.com/GPCodzieni

x.com/GPCodzieni

facebook.com/GPCodzieni

GPCodzieni.pl

POLSKA

Po co port w Świnoujściu, jak jest w Hamburgu? Tusk rezygnuje z terminalu kontenerowego

Wiceminister infrastruktury Arkadiusz Marchewka zapowiedział zerwanie umowy przedwstępnej podpisanej w 2023 r. przez rząd PiS w sprawie budowy głębokiego terminala kontenerowego w Świnoujściu. – To w praktyce oznacza wyrzucenie tego projektu do kosza – mówi Marek Gróbarczyk. s.7

POLSKA

Lekarze alarmują: Jedna trzecia szpitali powiatowych do zamknięcia

Resort zdrowia chce zamknąć jedną trzecią małych szpitali powiatowych – alarmuje Naczelna Izba Lekarska. – To nie są nasze wyliczenia, ale jeśli minister zdrowia mówi o tym publicznie, zakładamy, że to prawda – mówi „Codzienniej” Jakub Kosikowski, rzecznik NIL. s.5

POLSKA

„Donald Tusk, gdzie twój mózg?” Śląsk wyszedł na ulice

Tysiące hutników, energetyków, górników, pracowników transportu i wielu innych galezi przemysłu zrzeszonych w największych związkach zawodowych w Polsce przeszły wczoraj ulicami Katowic, aby zmanifestować sprzeciw wobec polityki rządu koalicji 13 grudnia. s.6

POLSKA

Rząd wprowadza cenzurę. Chcą móc usuwać kanały i portale

Rządowy projekt jest nadregulacją, to znaczy wprowadza przepisy, których nie wymaga prawo unijne, ale które powodują, że pojawi się mechanizm cenzury internetu – wskazywali uczestnicy publicznego wysłuchania projektu ustawy o świadczeniu usług cyfrowych drogą elektroniczną. s.5





Ryszard Kukliński

(1930–2004) płk LWP, słynny agent wywiadu CIA o ps. Jack Strong i Mewa

\\ Musiałem wybrać: służyć narodowi czy czerwonemu imperium. Nie zrobiłem nic ponad to, co – w obliczu zarysowującej się groźby nuklearnego Holocaustu własnego narodu – świadomy tego faktu żołnierz musiał uczynić. \\

fot. YouTube/d



POGODA

Środa 5.11 Zachmurzenie

WSCHÓD słońca 06:42 ZACHÓD słońca 16:14

Imieniny obchodzą: Blandyn, Blandyna, Dalemir, Dominik, Elżbieta, Filotea, Filoteusz, Florian, Gerald, Magnus, Marek, Sylwan, Sławomir, Teotym, Trofima, Zachariasz

Gdańsk	12°C	7°C
Lublin	12°C	5°C
Katowice	12°C	5°C
Kraków	13°C	4°C
Łódź	12°C	5°C
Poznań	13°C	5°C
Warszawa	12°C	6°C
Wrocław	13°C	6°C

Czwartek 6.11 Pogodnie, lokalnie zachmurzenie

WSCHÓD słońca 06:44 ZACHÓD słońca 16:12

Imieniny obchodzą: Anita, Bogdana, Daniela, Feliks, Gabriela, Hieronim, Kalinik, Krystyna, Leonard, Melanisz, Nonnus, Teobald, Trzebowit, Walenty, Wincenta, Ziemowit

Gdańsk	12°C	6°C
Lublin	13°C	5°C
Katowice	13°C	5°C
Kraków	13°C	4°C
Łódź	13°C	5°C
Poznań	14°C	5°C
Warszawa	13°C	6°C
Wrocław	14°C	5°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Więcej niż patronat

Objęcie Marszu Niepodległości patronatem medialnym Telewizji Republika to wydarzenie wykraczające poza rynek nadawców telewizyjnych. Oczywiście ma ono i w tym względzie wielkie znaczenie dla stacji, podkreśla jej pozycję na rynku i dominującą rolę nie tylko w segmencie mediów konserwatywnych, lecz i telewizji informacyjnych ogółem. Równocześnie jednak jest to fakt, mogący mieć istotne konsekwencje polityczne. Marsz grupuje bardzo wiele środowisk, nie zawsze wzajemnie wobec siebie życzliwych, zebranych jednak wokół jednej sprawy – niepodległości Polski. Przy obecnym tempie zmian niepodległość ta może być stawką kolejnych wyborów, dlatego w 2027 potrzebne będzie porozumienie zawarte ponad naprawdę głębokimi podziałami. Republika staje się drugim, obok Pałacu Prezydenckiego, ośrodkiem, który może do niego doprowadzić.

Rafał Zawistowski



Wojciech Mucha

Kieszonkowy
Putin

„Donald Tusk grzmi” – przeczytałem na portalu Onet. Zmartwiłem się, że może premierowi zaszkodził żurek, którym ostatnio raczył się w opublikowanym w sieci filmiku. Na szczęście – nic podobnego. Oto premier zaczął wtorek od publikacji atakującego opozycję wpisu, który media III Rzeczypospolitej postanowiły rozpowszechnić niczym „Trybuna Ludu” komunikat po Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Tusk napisał: „W Rosji oligarchowie użyli wielkich pieniędzy, by zdobyć władzę. W Polsce pisowcy użyli władzy, by zdobyć wielkie pieniądze. Jedni i drudzy dla dobra narodu oczywiście”. Cóż, pomijając ahistoryczność tego wpisu (w Rosji oligarchowie funkcjonują dzięki skrajnej lojalności wobec Kremla, który może zarządzać nimi jak pionkami, a w razie czego zamykać w łagrach lub sprawiać, że mają problemy z otwartymi oknami), to dość interesujące, że Tuszkowi wszystko kojarzy się z Rosją. Że się na niej wzoruje, udowodnił, wysyłając najeźdźców na TVP, zupełnie tak jak zrobił Putin z niezależną telewizją NTV. Szczęśliwie jednak, tak jak nie ma w Polsce prawdziwych oligarchów, tak i Putina możemy mieć tylko kieszonkowego – choć grzmiącego.



Krzysztof Wołodźko

Wkrótce nadejdzie
zapłata

Liczne media wpadły w stan ekstazy po ostatnich sondażach poparcia dla Koalicji Obywatelskiej – korzystnych dla rządzącej partii, choć dziwnie niewspółmiernych z kiepskimi notowaniami rządu. Słyszymy, że Donald Tusk już się pozbiierał z porażki w wyborach prezydenckich i nie przejmie się mało stabilną sytuacją w koalicji. Kanibalizowanie przystawek i polityczne przepychanki na prawicy mają mu wystarczyć do szczęścia. Złośliwie można powiedzieć, że z takim medialnym mainstreamem premier rzeczywiście nie musi się przejmować – jeśli słyszy krytykę, to w tonie przeprasząco-wybaczającym. Dziś środki przekazu chętnie rozliczają władzę – tyle że poprzednią. Z takimi sekundantami Tusk musi mieć łatwiej. Ale to wskaźniki społeczno-gospodarcze są najlepszym prognozytykiem sytuacji. Z danych Centralnego Ośrodka Informacji Gospodarczej wynika, że w Polsce lawinowo przybywa bankrutów. We wrześniu liczba upadłości konsumenckich wzrosła o 27 proc. rok do roku! To trzeci najwyższy wynik w historii – niemal 2 tys. ogłoszeń w jeden miesiąc. Przed nami odmrożenie cen energii. Wszystko wówczas podrożeje, łącznie z korzystnymi dla władzy sondażami.

JAN GALAROWICZ

Przewyciężyć zło

Zło na tym świecie było, jest i będzie. „Wypalanie go żelazem” kończy się tragicznie. Natomiast każdy z nas może je minimalizować. Chrześcijaństwo wskazuje siedem sposobów na to – unikanie grzechów głównych: pychy, chciwości, nieczystości, zazdrości, nieumiarkowania w jedzeniu i picu, gniewu i lenistwa. Dodałbym do tego niedopuszczanie – jak działo się to w niemieckich obozach zagłady – do odczłowieczania innych osób, traktowania ich jak numery. Nie tylko wystrzeganie się pychy, ale przewyciężanie skłonności do samodeprecjacji, radzenie sobie z defektami, zranieniami, krzywdą i kompleksami. Ponieważ częstym źródłem zła jest bezmyślność, drogą zapobiegającą mu jest myślenie. Ale nie byle jakie myślenie, lecz myślenie o sprawach istotnych i ważnych, oparte na faktach, skierowane na prawdę i rządzone przez logikę, cechujące się krytycyzmem i samokrytycyzmem oraz odpowiedzialne. Przed złem chroni odpieranie pokusy szukania kozła ofiarnego oraz niepoddawanie się mentalności manichejskiej. A może i – jak sugeruje prof. Andrzej Zybertowicz – demaskowanie łatwego zrzucania winy na demona bezinteresownego zła.



WOJEWODA KONTRA PATRIOCI

SKANDAL \ Wojewoda mazowiecki Mariusz Frankowski po raz kolejny chce utrudnić organizację Marszu Niepodległości. Wydał on rozporządzenie dot. zakazu przenoszenia w dniu 11 listopada materiałów pirotechnicznych na terenie Warszawy. W ub.r. polityk odmówił nadania statusu cyklicznego Marszowi na lata 2024–2026.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 5 LISTOPADA 2025

3

BEZPRAWIE \ Żurek wysła służby na lotnisko

Ziobro ma być bezprawnie zatrzymany na lotnisku. Mimo immunitetu

W prokuraturze zapadła decyzja, że były minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro zostanie zatrzymany natychmiast po przekroczeniu granicy i będzie przetrzymywany przez służby aż do piątkowego głosowania w Sejmie ws. jego immunitetu. „Żyjemy w państwie, w którym rządzi szajka, która niejednokrotnie udowodniła, że ma za nic prawo” – stwierdził Ziobro na antenie TV Republika.

Grzegorz Wierchołowski
Grzegorz Broński

Jutro (czwartek, 6 listopada) sejmowa komisja regulaminowa, spraw poselskich i immunitetowych będzie debatować nad wnioskiem Prokuratury Krajowej o uchylenie immunitetu posłowi Zbigniewowi Ziobrze oraz zgodę na jego zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie. Natomiast głosowanie w Sejmie zaplanowano na piątek.

Waldemar Żurek i podległa mu prokuratura nie zamierzają jednak czekać na wynik głosowania. Jak ustalił portal Niezależna.pl, Zbigniew Ziobro, który obecnie przebywa poza granicami Polski, zostanie zatrzymany natychmiast po powrocie. Najprawdopodobniej na lotnisku.

Stanie się to ze złamaniem prawa, bo posła nie można zatrzymać bez zgody Sejmu, ale ekipa Żurka i Tuska ma już gotowe „uzasadnienie”. Posłużą się narracją o „stanie wyższej konieczności” oraz ryzykiem ucieczki Ziobry z kraju.

Zresztą kilka dni temu Żurek na antenie Radia Zet nawet zagroził, że wysła za nim grupę „łowców cieni”. Po pytaniu, co jeśli Ziobro dostanie azyl na Węgrzech, stwierdził: – Wszystko ma swój kres. Jest tak, że czasem rzeczywiście specjalna grupa „łowców cieni” w policji tropi takich uciekinierów.

– Jeżeli mamy notę, która pozwala na ściganie, europejski nakaz aresztowania czy czerwoną notę Interpolu, to my tę osobę ścigamy. Jeżeli ktoś dostanie ochronę prawną jakiegokolwiek państwa, to mamy dwa sposoby: albo ENA i wtedy miejscowy sąd decyduje, albo ekstradycję. Ja na prawdę będę bardzo skrupulatny w przestrzeganiu prawa, co nie znaczy, że służby nie będą działać – dodał Żurek.

Sytuację skomentował Zbigniew Ziobro na antenie TV Republika. – Gdybyśmy żyli w normalnym państwie, to wydawałoby się, że takie informacje to fantastyka i świat rodem z publicystyki, która nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Niestety, żyje-



Jak ustalił portal Niezależna.pl, Zbigniew Ziobro, który obecnie przebywa poza granicami Polski, zostanie zatrzymany natychmiast po powrocie. Najprawdopodobniej na lotnisku
| fot. Art Service/PAP

my w państwie, w którym rządzi szajka, która niejednokrotnie udowodniła, że ma za nic prawo, stosuje je, tak „jak je rozumie”. Do mnie też dotarła informacja z wiarygodnego źródła, że taka sytuacja

miałaby mieć miejsce, że chodzi o to, aby pod pretekstem rzekomo jakiegoś czynu, który ma być związany z zatrzymaniem na gorącym uczynku, pod pretekstem pomówienia czy też zaraz po takim zdarzeniu

miałbym być zatrzymany. To pozwalałoby na ominięcie procedur immunitetu – stwierdził Ziobro. – Nie wiem, czy chodzi o to, żeby uniemożliwić mi obecność na komisji, w sensie przedstawienia argumentacji, która wykazałaby, że mamy do czynienia z jednym wielkim kłamstwem i hucpą w związku z uchyleniem immunitetu i stawiania fałszywych zarzutów, czy też chodzi o to, by doprowadzić mnie na tę komisję zakajdankowanego, w ten sposób organizować igrzyska – dodał.

Jednoznacznie wniosek prokuratury o aresztowanie Ziobry ocenił prezes PiS Jarosław Kaczyński: – Umieszczenie w więzieniu bardzo ciężko chorej osoby, która wymaga stałej i poważnej opieki lekarskiej, jest jednoznaczne z wyrokiem śmierci.

Zapytany, czy Ziobro wróci do Polski, odparł: – Po to, żeby go w istocie zamordowano?

Pamiętać należy, że nie po raz pierwszy – pomimo immunitetu – zatrzymany zostanie polityk opozycji. 15 lipca ubiegłego roku funkcjonariusze ABW wtargnęli do mieszkania posła Marcina Romanowskiego, dokonali rewizji osobistej, skuli kajdankami i zawieźli do Prokuratury Krajowej, gdzie usiłowano mu postawić zarzuty. Przez całą noc był przetrzymywany w izbie zatrzymań, na tzw. dołku. Bardzo szybko wybuchł międzynarodowy skandal, bo Romanowski był chroniony immunitetem członka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy.

Więzienie to dla ciężko chorego Ziobry wyrok śmierci

POLITYKA \ To ma być spektakularny dowód na polityczną determinację obozu Donalda Tuska. Wątpliwy prawnie wniosek prokuratury, który stał się przyczyną zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, ma być procedowany w rekordowym dla tego parlamentu tempie. – Chcą zabić Ziobrę – powtarzają politycy PiS.

Rzeczywiście tempo prac będzie inne od tego, do jakiego przyzwyczaili nas posłowie tej kadencji. W czwartek o 16 wniosek ma rozpatrywać sejmowa komisja. Tego samego dnia o 23.30 Sejm wysłucha sprawozdania komisji. Głosowania odbędą się w piątek w godz. 17.30–19.30. Sprawa jest przeprowadzana w olbrzymim pośpiechu. Podległa Żurkowi prokuratura nawet nie dba o zachowanie pozorów. Wniosek do Sejmu, który najpierw poznały me-

dia, ma zdaniem polityków PiS istotne wady prawne. „Wniosek Prokuratora Krajowego o uchyleniu mi immunitetu podpisała inna osoba. Min. Żurek, wysyłając go do Sejmu, poświadczył nieprawdę. Złożyłem zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Żurka, a także przez prok. Piotra Woźniaka, który podpisał nie swój dokument. Taki wniosek jest nieskuteczny na mocy prawa i nie powinien być rozpatrywany” – napisał Zbigniew Ziobro.

Trudno jednak zakładać, że jego wniosek zostanie w jakikolwiek sposób rozliczony. Przywódca obozu rządzącego wczoraj straszył opozycję. – Najchętniej bym się zwrócił bezpośrednio do pana ministra. Jestem przekonany, że nie chce pan przejść do historii jako fujara czy miększon i stawia się pan przed niezależnym wymiarem sprawiedliwości w Polsce – stwierdził premier Donald Tusk podczas posiedzenia rządu. – Mam nadzie-

ję, że niedługo się tu, w Polsce, zobaczymy. Jak sam pan mawiał, uczciwi nie mają się czego bać, a naszym zadaniem jest – i z tego zadania się wywiązujemy – aby każdy, niezależnie od skali tych domniemyanych przestępstw, niezależnie od zarzutów, jakie sformułowała prokuratura, że każdy może liczyć na sprawiedliwy proces i na stosowanie uczciwych przepisów. Jestem przekonany, że wszyscy to państwo doceniają – mówił Donald Tusk.

Politycy opozycji podkreślają, że kompletnym absurdem jest aresztowanie Zbigniewa Ziobry w sprawie, którą prokuratura prowadzi od dwóch lat i która faktycznie opiera się na dokumentach, do których pełny dostęp ma Ministerstwo Sprawiedliwości. Jednocześnie wskazują, że Ziobro może nie przeżyć więzienia Donalda Tuska. – Kto żąda aresztowania, zresztą pod całkowicie niemającymi nic wspólnego z prawem karnym zarzutami, bardzo ciężko chorego człowieka, któremu zagraża po prostu śmierć, żąda jego uwięzienia, to sam jest przestępcą – powiedział Jarosław Kaczyński.

Jacek Liziniewicz



SĘDZIA IWANIEC WRACA DO PRACY

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ SN w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej uchylił zarządzenie Prezesa Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa o zarządzeniu natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych sędziego Jakuba Iwańca – poinformował sędzia Przemysław Radzik, zastępca rzecznika dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych.

ŚLEDZTWO \ Wątek działki pod CPK

Prokuratura od wiosny bada sprawę KOWR, ale w tajemnicy

Od maja 2025 r. prokuratura – po cichu, bez wydawania komunikatów i informowania opinii publicznej – prowadzi śledztwo ws. nieprawidłowości dotyczących Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Śledczy rozważali, aby sprawę działki pod CPK i jej sprzedaż przez KOWR dołączyć właśnie do tego postępowania. Dopiero po publikacji w mediach dotyczącej transakcji podjęli ostatecznie decyzję o osobnym śledztwie.

Tomasz Grodecki

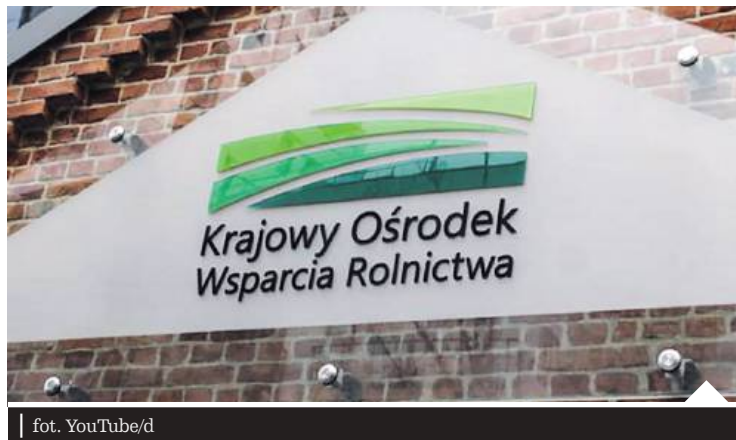
Władze spółki CPK w komunikacie z 27 października stwierdziły, że zawiadomienie „o uzasadnionym popełnieniu przestępstwa polegającego na wprowadzaniu spółki w błąd co do charakteru prawnego nieruchomości stanowiącej dawny majątek Zabłotnia oraz polegającego na działaniu na szkodę interesu publicznego, poprzez niedopełnienie obowiązków stosowania się do zasad zarządzania mieniem państwowym”, zostało złożone 30 lipca 2025 r. w Kancelarii Prokuratury Krajowej przy ul. Postępu 3.

Ten fakt został potwierdzony w tej instytucji. Co działo się dalej? Analizy dokonał Departament Spraw Gospodarczych Prokuratury Krajowej. Jak się

okazało, materiał jest szerszy, niż pierwotnie komunikowała spółka.

– Wpłynęły też materiały dotyczące innych postępowań dotyczących CPK, już prowadzonych od jakiegoś czasu w Polsce – powiedział portalowi Niezależna.pl rzecznik PK Przemysław Nowak.

14 sierpnia „krajówka” wysłała część materiałów do Prokuratury Regionalnej w Warszawie. 22 sierpnia sprawa została skierowana dalej – do Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Następuje analiza, czy wątek dotyczący działki w Zabłotni połączyć z już prowadzonymi sprawami dotyczącymi CPK i – jak się okazało – KOWR, czy zarejestrować ją jako osobne śledztwo. W końcu zapadła decyzja, ale dojrzewała długo – do połowy września. Sprawę działki od tego momentu prowadzono osobno. Rozpoczęło się postępo-



fot. YouTube/d

wanie sprawdzające. W jego ramach został przesłuchany prezes spółki CPK. Do ostatecznych rozstrzygnięć znowu był potrzebny czas. Śledztwo „w sprawie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych z KOWR Oddział w Warszawie w związku z podejrzeniem działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej” ruszyło dopiero 27 października, czyli po pierwszym tekście Wirtualnej Polski na ten temat.

– Sprawa trafiła do nas w ostatnich dniach sierpnia, a w drugiej połowie września była zadekretowana. Prowadzimy bardzo duże postępowanie dotyczące KOWR, obejmujące różne wątki, które zostało wszczęte bodajże w maju. Trwała analiza pod kątem

ewentualnej łączności przedmiotowo-podmiotowej z tym postępowaniem. Trwała też analiza tego zawiadomienia pod kątem łączności z szeregiem zawiadomień dotyczących CPK, które wpływają do prokuratury – poinformował rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie Piotr Antoni Skiba.

Jakie inne zawiadomienia dotyczące CPK pozostają w zainteresowaniu śledczych i jaki jest ich stan?

– Prokuratura Okręgowa w Warszawie nie prowadzi zbiorczego postępowania. Pismo, które skierowaliśmy do Prokuratury Krajowej za pośrednictwem prokuratury regionalnej, dotyczy właśnie rozważenia ich wspólnego prowadzenia, bowiem są to sprawy

zarejestrowane w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie, ale także w innej jednostce, np. w Gdańsku. Te zawiadomienia, które do nas wpłynęły, to są zawiadomienia złożone przez przedstawicieli CPK sp. z o.o. i dyrektora Izby Administracji Skarbowej w Łodzi. Te zawiadomienia dotyczą podejmowanych działań w spółce Centralny Port Komunikacyjny sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie w latach 2020–2024 w związku z zawieraniem umów na usługi. To są umowy głównie z osobami fizycznymi, zupełnie nieznanymi, z różnych rejonów Polski – podkreślił Skiba.

Ciche śledztwo ws. KOWR zdaje się nie jest tajemnicą dla premiera Donalda Tuska, który 27 października, tuż po wybuchu medialnej afery ws. sprzedaży działki i w dniu decyzji prokuratury o wszczęciu śledztwa, napisał: „Mateusz Morawiecki zawsze umiał w działki, a pisowski minister od CPK Horala tłumaczył, że jak kraść, to tylko zgodnie z procedurami. Mam dla nich złą wiadomość: sprawa przekreślenia opisanego przez WP od kilku miesięcy jest w prokuraturze. Zgodnie z procedurami oczywiście”.

Pojawia się pytanie: czy w śledztwie prowadzonym od maja pojawiał się jakikolwiek wątek dotyczący działki w Zabłotni? Jeżeli tak, to dlaczego spółka CPK ogłosiła z pompą, że złożyła osobne zawiadomienie 30 lipca, a prokuratura „głowiła się” od tego czasu, co z nim zrobić?

Syn działaczki PO ma sądzić prezesa PiS

PROCES \ Czuję się całkowicie niewinny. To nie była moja propozycja, inwencja, jeżeli chodzi o mówienie czegokolwiek o panu Brejzie, ale ponieważ zostałem przez przyrzeczenie zobowiązany do mówienia całej prawdy i nieukrywania niczego, miałem obowiązek przekazania wszystkiego, co w tej sprawie wiem – powiedział wczoraj prezes PiS Jarosław Kaczyński po opuszczeniu rozprawy w procesie, który wytoczył mu europoseł KO Krzysztof Brejza.

Sprawa dotyczy słów Jarosława Kaczyńskiego wypowiedzianych podczas nielegalnej komisji śledczej ds. Pegasusa z marca ubiegłego roku, kiedy to o Brejzie powiedział, iż „znaczący polityk formacji opozycyjnej dopuszcza się bardzo poważnych, a przy tym odrażających przestępstw”. Podczas rozprawy lider opozycji jako wicepremier odpowiedzialny za kwestie bezpie-

czeństwa uzyskał informacje, że europoseł PO podjął „działania bezprawne” i „moralnie odrażające”. Przypomnijmy, że ma to związek z tzw. aferą inowrocławską, którą media szeroko opisywały, a w której chodziło o działającą w magistracie farmę trolli internetowych opłacanych z publicznych pieniędzy, którzy mieli atakować przeciwników Krzysztofa Brejzy i jego ojca Ryszarda,

wieloletniego samorządowca, a obecnie senatora RP.

Po wyjściu z rozprawy na pytania dziennikarzy, czy przeprosi za swoje słowa, prezes PiS odpowiedział, że „nie ma żadnego powodu, by go przeproszać”. – Proszę pamiętać, że odpowiadałem przy muszynie do udzielenia odpowiedzi przez członków komisji. Musiałem powiedzieć to, co wiem, a wiem to, co powie-

działem – podkreślił Jarosław Kaczyński.

Uwagę komentatorów i dziennikarzy przykuła również postać sędziego prowadzącego rozprawę – Tomasza Trębickiego. Jest on synem zmarłej w 2016 r. Zofii Trębickiej, wieloletniej stołecznej radnej PO, a także dyrektor biura poselskiego jednego z kluczowych polityków partii Marcina Kierwińskiego. W przeszłości sędzia Trębicki zasiadł m.in. w wydaniu nakazu aresztowania posłów PiS Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, a także odważnym prezentowaniem swoich poglądów politycznych poprzez wspieranie takich fanpage'ów, jak „Ruch Wypier...nia PiS w Kosmos”.

O komentarz do tej sytuacji poprosiliśmy prof. Marcina

Szewczaka, prawnika i politologa z KUL. – Mamy do czynienia ze skrajnym upolitycznieniem wymiaru sprawiedliwości. Sędzia powinien być całkowicie apolityczny i wyłączony z jakichkolwiek podejrzeń, tak aby każdy z nas, idąc do sądu, miał pewność, że jego sprawa zostanie rozpatrzona w sposób sprawiedliwy. Natomiast wymiar sprawiedliwości najpierw pod rządami Adama Bodnara, a teraz Waldemara Żurka ukazuje się nam jako instytucja, która nagradza różne osoby zaangażowane politycznie po stronie ich obozu, a te osoby nierzadko odwiedzają się im, podejmując konkretne decyzje – ocenił prof. Szewczak.

Jan Przemyski



RZĄD NIE SPIESZY SIĘ Z WYJAŚNIANIEM AFERY

AUDYT \ Od wyników audytu przeprowadzanego przez resort rolnictwa w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa będą zależały dalsze decyzje w sprawie urzędników – przekazał rzecznik rządu Adam Szłapka.



CZWARTKI JEDNAK NIE TAKIE LITERACKIE

FINANSE PUBLICZNE \ Prawie 58 tys. zł musiała zwrócić Fundacja Otwarty Dialog. Senat potwierdził, że projekt „Londyńskie Czwartki Literackie” nie spełniał należytego wykonania umowy o dofinansowanie z publicznych pieniędzy.

SŁUŻBA ZDROWIA \ Konsekwencje propozycji resortu zdrowia

Lekarze alarmują: 1/3 szpitali powiatowych do zamknięcia

Resort zdrowia chce zamknąć jedną trzecią małych szpitali powiatowych – alarmuje Naczelna Izba Lekarska. – To nie są nasze wyliczenia, ale jeśli minister zdrowia mówi o tym publicznie, zakładamy, że to prawda. Wskazują na to także pomysły, które resort zaproponował – mówi „Codziennej” Jakub Kosikowski, rzecznik NIL. – Wszystko po to, by leczyć mniej, by NFZ wydawał te same pieniądze wolniej, a w 2027 r., roku wyborczym, nie było trudnych pytań o odsyłanie pacjentów – mówi Kosikowski.

Jarosław Molga

W wywiadzie dla Onetu (Medonet.pl) minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda mówiła m.in.: „Eksperci już wyartykułowali, że ok. 30 proc. szpitali w kraju to nadmiar – gdyby ich nie było, przy dobrze zorganizowanej opiece nadal byłibyśmy w stanie zabezpieczyć potrzeby pacjentów. To jednak decyzje polityczne bardzo trudne dla powiatów i regionów, co doskonale rozumiem. Mimo to, jest to możliwe do wykonania”.

– Przekaz dla opinii publicznej jest taki, że ta jedna trzecia szpitali zostanie zlikwidowana przez lekarzy. Ci bowiem, mając nałożone ograniczenia zarobków na kontraktach, pójdą do prywatnych placówek i te małe szpitale nie będą miały kim leczyć. Tymczasem nie tu tkwi problem. W propozycjach, które resort przedstawił, zresztą na kilku kartkach i bez niczyjego podpisu, jest nie tylko propozycja określająca maksymalny wymiar wynagrodzenia kontraktowego. Są inne i to one wykluczają małe szpitale po-



fot. Facebook/d

wiatowe z możliwości leczenia – mówi nam Kosikowski.

Jak wylicza, chodzi np. o zakaz zawierania przez szpitale powiatowe umów z podmiotami zewnętrznymi świadczącymi takie usługi jak opisy radiologii. – Przez lata prowadzono politykę, która skłaniała te placówki do likwidacji u siebie tego typu świadczeń i obecnie jest to zorganizowane w ten sposób, że właśnie takie usługi świadczą podmioty zewnętrzne. Jeśli zakaz wejdzie w życie, szpitale powiatowe stracą możliwość leczenia w obszarach takich jak patomorfologia lub radiologia – mówi Ko-

sikowski. Kolejną sprawą jest wymóg, by minimalnie kontrakt opiewał na 80 godzin. – W przypadku wielu szpitali, ale także pogotowia, Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, lekarze dyżurują mniejszą liczbę godzin. W efekcie znów będziemy mieli sytuację, że nie będzie obsady z powodu biurokratycznego wymogu – tłumaczy Kosikowski.

Te wszystkie ograniczenia sprawiają, że resort będzie miał problem z obsadą szpitali. Wielu lekarzy nie będzie już mogło np. operować w małych szpitalach powiatowych. – Część szpitali zostaje więc

po prostu bez lekarzy dyżurnych. W praktyce lekarze za te same pieniądze będą wykonywali mniej zabiegów. To z kolei oznacza, że pacjenci będą dłużej czekać na zabieg i wizytę – mówi rzecznik NIL i ostrzega, że może to doprowadzić do tego, że pacjenci będą zmuszeni leczyć się prywatnie.

– Pytanie brzmi, jaki efekt chcemy osiągnąć tymi działaniami, bo naszym zdaniem jedyny efekt będzie taki, że za te same pieniądze mamy pracować po prostu wolniej. Nadzęty interesem w całej tej operacji jest to, by przy tych samych środkach, jakimi dys-

ponuje NFZ, wydawał je wolniej. Wtedy za dwa lata, kiedy przyjdą wybory, nie trzeba będzie odpowiadać na pytania dotyczące przesuwania pacjentów w kolejkach do leczenia, ponieważ te kolejki po prostu się skrócą – mniej pacjentów będzie w stanie wyleczyć system i na papierze będzie to wyglądało lepiej – wyjaśnia Kosikowski. Dodaje, że w ten sposób cofniemy się w procesach leczenia wielu chorób i wykonywania licznych zabiegów. Jako przykład wskazuje endoprotezy, na które zniesiono limity. – Dzięki temu z jednej strony pacjenci zyskali dostęp do zabiegów, ale z drugiej lekarze, którzy je wykonują, zaczęli zarabiać dużo więcej niż wcześniej. Teraz chce się ograniczyć zarobki, a to musi oznaczać zmniejszenie liczby zabiegów – mówi nam rzecznik NIL.

„Codzienna” zadała wczoraj pytania resortowi zdrowia, m.in. czy, jak twierdzi Naczelna Izba Lekarska, resort zdrowia „przymierza się” do likwidacji jednej trzeciej szpitali powiatowych. Do chwili zamknięcia tego numeru nie otrzymaliśmy odpowiedzi resortu.

Rząd wprowadza cenzurę. Chcą móc usuwać kanały i portale

STOP CENZURZE INTERNETU \ Rządowy projekt jest nadregulacją, to znaczy wprowadza przepisy, których nie wymaga prawo unijne, ale które powodują, że pojawi się mechanizm cenzury internetu – wskazywali uczestnicy publicznego wysłuchania projektu ustawy o świadczeniu usług cyfrowych drogą elektroniczną. – Projekt pozwala politykom na ingerowanie w treści w internecie i ma znamiona cenzury prewencyjnej – mówiła szefowa Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Jolanta Hajdasz. – Blokowanie treści bez nadzoru sądowego i przy braku gwarancji proceduralnych jest niedopuszczalne w demokratycznym państwie prawa – mówiła szefowa KRRiT Agnieszka Glapiak.

Uczestnicy wysłuchania publicznego reprezentujący środowiska dziennikarskie podkreślali, że rządowy projekt ustawy wprowadza mechanizmy cenzury w sieci i oddaje władzę nad blokowaniem treści urzędnikowi, a nie sądom. – Wprawdzie w porównaniu z propozycją ze stycznia ta wersja została

złagodzona, ale nadal zdecydowanie protestujemy przeciwko przyjęciu takich rozwiązań. Urzędnik, jakim jest szef UKE, wybierany zwykłą większością głosów w Sejmie, a więc koalicji sprawującej władzę, będzie mógł blokować treści w internecie bez kontroli sądu. To są zapisy, które pozwalają polity-

kom ingerować w wolność słowa i noszą cechy cenzury prewencyjnej, czego zabrania konstytucja w art. 54 – mówiła Jolanta Hajdasz.

Szefowa KRRiT wskazywała, że wprowadzenie mechanizmów cenzury w internecie, w szczególności bez nadzoru sądowego i przy braku gwa-

rancji proceduralnych, jest niedopuszczalne w demokratycznym państwie prawa.

Eksperci podkreślali, że rządowy projekt jest nadregulacją, tzn. jego zapisy idą znacznie dalej, niż wymagają tego regulacje UE w akcie DSA. Tak np. Jędrzej Jabłoński zaznaczał, że w DSA są wprost zawarte zapisy, które wskazują, że nie ma konieczności blokowania ani usuwania treści. Nie ma także np. wymogu nadania decyzjom szefa UKE rygoru natychmiastowej wykonalności decyzji o usunięciu treści. Taki rygor jest zapisany w projekcie rządowym, a jednocześnie nie ma trybu odwołania się od takiej decyzji.

Projekt rządowy popierali przede wszystkim przedstawiciele stowarzyszeń branżowych, którzy widzą w nim narzędzie do walki z piractwem filmowym i książkowym w internecie. Podobnie organizacje przychylne władzy. Wolność słowa i możliwość cenzurowania treści dla nich była drugorzędna. – Jest oczywiste, że bez bezpieczeństwa nie ma wolności. Dlatego popieramy ten projekt – mówiła np. Teresa Wierzbowska, prezes stowarzyszenia Sygnał. Członkiem tego stowarzyszenia jest m.in. TVP w likwidacji.

Jarosław Molga



foto: Mikołaj Bujak/KPRP

UŁATWIENIA DLA ZAKUPÓW ZBROJENIOWYCH

BEZPIECZEŃSTWO \ Prezydent Karol Nawrocki podpisał nowelizację ustawy o j. polskim, która pozwala na nietłumaczenie na j. polski dokumentacji technicznych sprzętu wojskowego sporządzonej w języku obcym. Ma to przyspieszyć wprowadzenie sprzętu do użytkowania.

STRAJK \ Wielki marsz gwiazdzisty przeszedł ulicami Katowic

„Donald Tusk, gdzie twój mózg?”. Śląsk wyszedł na ulice

Tysiące hutników, energetyków, górników, pracowników transportu i wielu innych gałęzi przemysłu zrzeszonych w największych związkach zawodowych w Polsce przeszło wczoraj ulicami Katowic, aby zmanifestować sprzeciw wobec polityki rządu koalicji 13 grudnia. Demonstranci po przybyciu do urzędu wojewódzkiego skandowali m.in.: „Donald Tusk, gdzie twój mózg?”, a także złożyli do wojewody petycję z żądaniem podjęcia dialogu z związkowcami. – To, co się dzieje na Śląsku, jest oddolną inicjatywą, ale nie ukrywam, że są prowadzone również rozmowy na temat działań centralnych – mówi „GPC” Barbara Popielarz, wiceszefowa OPZZ.

Jan Przemyski

Tuż po godz. 15.30 trzy wielotysięczne kolumny związkowców wyruszyły z katowickiego Załęża, parku Kościuszki i spod Spodka w kierunku urzędu wojewódzkiego w centrum. Demonstranci oprócz biało-czerwonych flag i tych związkowych wyposażeni byli również w transparenty, na których przeczytać można było m.in.: „Broniąc hutnictwa i górnictwa, bronimy Polski” czy „Jesteśmy ze Śląska, ale najważniejsza jest Polska”. Około godz. 16.30 pierwsi demonstranci dotarli przed budynek urzędu wojewódzkiego, gdzie ustawiona była sce-

na. Tutaj najpierw odśpiewano hymn, a następnie liderzy związkowi opowiadali, w jaki sposób pracownicy przemysłu są traktowani przez władzę i zwodzeni kolejnymi obietnicami bez pokrycia. Pomiędzy przemówieniami tłum skandował również hasło: „Donald Tusk, gdzie twój mózg?”. Po wystąpieniach związkowcy zanieśli do urzędu wojewódzkiego petycję dla wojewody, w której domagają się dialogu na temat sprawiedliwej transformacji dla Śląska. „GPC” o komentarz do dotychczasowych działań rządu poprosiła Artura Braszkiewicza, wiceprzewodniczącego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”. – Od ogłoszenia naszej manifestacji wy-

darzyło się jedynie to, że zaproszono sygnatariuszy umowy społecznej do Warszawy, gdzie podsumowaliśmy jej realizację, a w zasadzie brak realizacji. Od tamtego spotkania nikt ze strony rządu się z nami nie kontaktował, dlatego dziś wychodzimy na ulice Katowic. My chcemy dialogu. Chcemy widzieć, że rząd ma pomysł, jak transformować Śląsk odpowiedzialnie i sprawiedliwie. Nie tak jak chociażby w Wałbrzychu, gdzie potrzeba było wielu, wielu lat, aby trochę miejsc pracy zostało uzupełnionych – powiedział nam wiceprzewodniczący Braszkiewicz. Nasza redakcja skontaktowała się również z Barbarą



foto: Jarek Praszkiwicz/PAP

Popielarz, wiceprzewodniczącą OPZZ, którą zapytaliśmy m.in. o kolejne protesty, gdyby nie doszło do żadnego porozumienia między związkowcami a rządem. – Zobaczymy, jaka będzie reakcja na naszą demonstrację. To, co się dzieje na Śląsku, jest oddolną inicjatywą, ale nie ukrywam, że są prowadzone również rozmowy na temat działań centralnych, jeżeli nie nastąpią poważne rozmowy ze stroną rządową. Transformacja tak, ale nie kosztem pracowników. Zapłacić za nią powinien przede wszystkim ten, kto ją wymyślił, a nie jak

zawsze pracownicy – mówi nam wiceprzewodnicząca Popielarz. – My zabiegamy również o pewną koordynację działań władzy albo wyznaczenie konkretnych osób, które będą odpowiedzialne za rozwiązanie tych problemów, bo na razie to każde ministerstwo ma własne pomysły, często niewspółgrające ze sobą. Ponadto komunikacja na linii właściciele, zarząd i pracownicy też nie jest właściwa i powoduje ogromną niepewność. W związku z tym trudno się dziwić, że bronimy swoich miejsc pracy – dodaje wiceszefowa OPZZ.

Będą ważyć śmieci. A opłaty pójdą w górę

USTAWA \ Na dobre nie wszedł jeszcze system kaucyjny, a już Ministerstwo Klimatu i Środowiska przygotowało nową ustawę o śmieciach. Tym razem ma ona dać elastyczność samorządom, które będą mogły lepiej nadzorować segregowanie śmieci i od tego uzależniać wysokość opłat. Samorządy będą mogły również występować o dane dotyczące zużycia wody przez mieszkańców.

Ministerstwo Klimatu i Środowiska chce drastycznie zmienić system rozliczeń za gospodarowanie śmieci. Teraz opłata ma się składać z dwóch komponentów: części stałej pokrywającej stałe koszty funkcjonowania systemu, czyli wydatki na administrację i utrzymanie infrastruktury, a druga część ma być zmienna i zależeć od masy wytworzonych przez daną nieruchomość odpadów komunalnych. W efekcie ma to spowodować mniejszą produkcję śmieci. Teoretycznie również gminy będą miały również większe narzędzia, aby wprowadzać systemy bardziej dostosowane do potrzeb mieszkańców i elastyczne. W zasadzie klient ma być traktowany indywidualnie również dlatego, że jego śmieci mają być identyfikowalne.

Worki na segregowane śmieci mają mieć kody QR. Ustawa daje również samorządom prawo dawania ulg np. osobom starszym i niepełnosprawnym albo lokalnym rzemieślnikom. Jednocześnie gminy mają mieć większe prawa, jeśli chodzi o kontrole. Do tej pory to od właściciela nieruchomości zależała stawka opłat, bo to on deklarował, ile osób przebywa na terenie nieruchomości. Teraz samorządy mają mieć prawo do sprawdzania poboru wody z gospodarstw i na tej podstawie będą typowały domy do potencjalnej kontroli. Uszczelniona ma być też kwestia domków letniskowych. Do tej pory te gospodarstwa często były wręcz wyłączone z gospodarki śmieciowej. Teraz ma to być niemożliwe,

a domki letniskowe będą traktowane tak jak każda inna nieruchomość w gminie. Złą wiadomością dla samorządów może być konieczność budowy PSZOK-ów. Te-

raz ma przypadać co najmniej jedno takie miejsce na 50 tys. mieszkańców. Te miejsca będą również zbierać śmieci odpłatnie od lokalnych przedsiębiorców, rolników i właścicie-

li nieruchomości nieobjętych systemem gminnym. Zdaniem ekspertów zmiany będą oznaczać podwyżkę opłat. Rewolucja nadchodzi bowiem w momencie, gdy rządzący wprowadzili system kaucyjny. Jednym z jego efektów będzie to, że w gminnych systemach zabraknie najbardziej cennych surowców w branży śmieciowej, czyli szkła, plastiku i metalu.

Jacek Liziniewicz

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. 2213). Burmistrz Gminy i Miasta Lwówek Śląski ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1.	Oznaczenie nieruchomości	Lokal niemieszkalny położony przy ul. Krótkiej 1 w Lwówku Śląski, na działce nr 201/1 o pow. 0,0376 ha, położonej w obrębie 1 miasta Lwówek Śląski, dla której Sąd Rejonowy prowadzi księgę wieczystą nr JG1S/00016261/8.
2.	Cena wywoławcza	140.000,00 zł.
3.	Termin i miejsce przetargu	12.12.2025 r. godz. 09 ³⁰ , pokój nr 3 Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski.
4.	Wysokość wadium	14.000,00 zł płatne do dnia 09.12.2025 r. włącznie, na konto Gminy Lwówek Śląski nr 84 1020 2137 0000 9902 0134 9554.
5.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	12MW/U – jako tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usługowej. Budynek wpisany do gminnej ewidencji zabytków.
6.	Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	Tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy Alei Wojska Polskiego 25A, strona internetowa www.bip.lwowekslaski.pl, zakładka przetargi.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A, parter, pokój nr 4, nr tel. 75 647 78 72.



fol. Mikolaj Bujak/KPRP

ŚWINOUJŚCIE \ Kolejny wielki projekt PiS zagrożony

Po co port w Świnoujściu, jak jest w Hamburgu? Tusk rezygnuje z terminalu kontenerowego

Wiceminister infrastruktury Arkadiusz Marchewka zapowiedział zerwanie umowy przedwstępnej podpisanej w 2023 r. przez rząd PiS w sprawie budowy głębokowodnego terminala kontenerowego w Świnoujściu. Dodał przy tym, że ekipa Tuska wybuduje większy i lepszy terminal w Świnoujściu. To w praktyce oznacza wyrzucenie tego projektu do kosza – mówi Marek Gróbarczyk, były minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej w rządach PiS.

Tomasz Duklanowski

Decyzja o budowie głębokowodnego terminala kontenerowego w Świnoujściu zapadła kilka lat temu, w okresie rządów Zjednoczonej Prawicy. Inwestycja ta stanowiła część szerokiej strategii rozwoju Pomorza Zachodniego, której celem było wzmocnienie pozycji regionu jako jednego z najważniejszych centrów logistycznych i transportowych w Polsce oraz w całym basenie Morza Bałtyckiego.

W 2023 r., po kilku latach przygotowań Zarząd Morskich Portów Szczecin i Świnoujście znalazł inwestora, który podjął się realizacji tego strategicznego przedsięwzięcia. Konsor-

cjum, które zrealizuje projekt, tworzą belgijska firma DEME Concessions N.V. oraz katarski operator portowy QTerminals. W połowie 2023 r. podpisano

nych działań zmierzających do rozpoczęcia budowy, choć zgodnie z umową przedwstępną i harmonogramem prace już powinny się rozpocząć.

przez poprzedni zarząd nie zwróciłaby się portowi nawet przez 158 lat – przekonywał Marchewka i dodał, że rząd Tuska chce wybudować

**\ Projekt był od początku kontestowany przez polityków PO, a także stronę niemiecką, która widzi w inwestycji zagrożenia dla portu w Hamburgu. Po przejęciu władzy przez koalicję 13 grudnia nie podjęto żadnych działań zmierzających do rozpoczęcia budowy. **

umowę przedwstępną na realizację projektu.

Projekt był od początku kontestowany przez polityków PO, a także stronę niemiecką, która widzi w inwestycji zagrożenia dla portu w Hamburgu. Po przejęciu władzy przez koalicję 13 grudnia nie podjęto żad-

W poniedziałek Arkadiusz Marchewka, minister infrastruktury w rządzie Tuska, zapowiedział, że projekt terminala kontenerowego nie będzie realizowany. – Badanie, jakie zleciliśmy profesjonalnej firmie, pokazało, że inwestycja zaproponowana

inny terminal, który będzie większy.

Marek Gróbarczyk, który w rządzie PiS zabiegał o budowę terminala kontenerowego w Świnoujściu, mówi, że są to działania, których celem jest zablokowanie inwestycji. – Zmarnowali dwa lata, bloku-

jąc tę inwestycję, bo tak chcieli Niemcy, a teraz kłamliwie twierdzą, że zbudują lepszy terminal. To działania w biznesie nazywa się scope creep, czyli rozszerzanie projektu, tak aby go nigdy nie wybudować.

Zerwanie umowy i rozpoczęcie nowego projektu wiąże się z przesunięciem budowy o kilka lat. Bo od nowa trzeba wystąpić o liczne pozwolenia, jak warunki środowiskowe, warunki zabudowy, konsultacje społeczne, a także przejść batalie w sądach z organizacjami ekologicznymi z Polski i Niemiec. Potem trzeba rozpiąć przetarg i znaleźć inwestora.

– Najbardziej podłe jest podważanie wiarygodności inwestora, którego my znaleźliśmy – mówi Gróbarczyk. – Przecież konsorcjum Deme sprawdziło się przy pogłębianiu toru wodnego Szczecin – Świnoujście. To ogromna korporacja znana na całym świecie. To oni pogłębiali Kanał Sueski. Ale w imię politycznych celów ekipa Tuska jest w stanie wszystko zdyskredytować i zniszczyć każdą inwestycję prowadzoną w interesie polskiej racji stanu.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl

ZESKANUJ



BABIŠ PODPISZAŁ UMOWĘ KOALICYJNĄ Z PRAWICOWYMI PARTIAMI

PRAGA \ Lider ugrupowania ANO Andrej Babiš podpisał w tym tygodniu porozumienie koalicyjne z Partią Kierowców i skrajnie prawicową SPD (Wolność i Demokracja Bezpośrednia). Ugrupowania te dysponują 108 posłami w liczącej 200 miejsc Izbie Poselskiej.

OBRONNOŚĆ \ Trump nie chce, by USA zostały w tyle

Chiny i Rosja testują w tajemnicy broń atomową

Donald Trump wyznał w wywiadzie, że USA wznowią testy broni atomowej, bo Rosja i Chiny je prowadzą, ale się do tego nie przyznają. Teraz te informacje zostały potwierdzone przez dyrektora CIA Johna Ratcliffe'a i przewodniczącego senackiej komisji wywiadu Toma Cottona.

Wiktor Młynarz

W 1996 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło traktat o całkowitym zakazie prób z bronią jądrową (CTBT), który zabrania dokonywania eksplozji atomowych w atmosferze, pod wodą, pod ziemią lub w kosmosie. Traktat ten nie wszedł jednak w życie. Stanie się to dopiero, kiedy zostanie ratyfikowany przez 44 państwa, które mają zdolności atomowe. USA, Chiny, Rosja i Iran podpisały go, ale nie ratyfikowały, a Indie, Pakistan i Korea Północna odmówiły jego podpisania. Mimo że CTBT formalnie nie obowiązuje, od 1996 r. tylko Korea Północna dokonała testów broni atomowej.

Donald Trump niedawno zapowiedział, że USA wrócą do testowania broni atomowej. W wywiadzie dla programu „60 Minutes” zasugerował, że wkrótce dokonają testowej detonacji głowicy atomowej – chociaż nieco wcześniej sekretarz energii Chris Wright zapowiadał, że planowane testy nie obejmują jej detonacji. Trump wskazał, że inne państwa, jak Chiny i Rosja, dokonują takich testów, ale się do nich nie przyznają.

Teraz to zdanie znalazło swoje potwierdzenie. „Prezydent Trump ma rację” – napisał na portalu społecznościowym X Ratcliffe. Dołączył do swojego wpisu cytaty z szefa wywiadu wojskowego DIA gen. Roberta Ashleya z maja 2019 r., kiedy ten wspominał, że Chiny i Rosja



Donald Trump powiedział, że Chiny i Rosja dokonują testów atomowych, ale się do nich nie przyznają | fot. Sergei Bobylev/Zuma Press/Forum

nie przestrzegają moratorium na testy atomowe. Dołączył także fragment artykułu z „Wall Street Journal”, z którego wynika, że Chiny prawdopodobnie dokonywały małych testów atomowych na poligonie Lop Nur.

Przyznał to także senator Cotton. Napisał, że Ratcliffe i jego zespół potwierdzili, iż Rosja i Chiny dokonywały testów nadkrytycznych, które

łamają amerykańskie standardy tego, co jest dopuszczalne w świetle CTBT.

Władze Chin twierdzą, że nie dokonują żadnych tajnych testów. – Jako odpowiedzialne państwo z bronią atomową Chiny (...) przestrzegają zasady „nie użyjemy jako pierwszych broni atomowej” i strategii nuklearnej, która skupia się na samoobronie, oraz wypeł-

niają moratorium na testy nuklearne – powiedziała rzeczniczka chińskiego MSZ Mao Ning. Dodała, że Pekin wzywa USA do tego samego i ma nadzieję, że Waszyngton „podejmie konkretne działania, by chronić międzynarodowy reżim rozbrojenia nuklearnego oraz zakazu proliferacji, a także zachować globalną równowagę strategiczną i stabilność”.

Kolumbijscy najemnicy walczą po stronie Ukrainy

OBRONNOŚĆ \ Kilka tysięcy obcokrajowców z Ameryki Południowej walczy po stronie Ukrainy przeciwko Rosji. Najemnicy ci są szczególnie ważni dla strony ukraińskiej mierzącej się z poważnymi brakami kadrowymi.

Według ustaleń niemieckiego dziennika „Die Welt” ok. 8 tys. ochotników z kilkudziesięciu krajów przyłączyło się do ukraińskich sił zbrojnych, które od lutego 2022 r. mierzą się z pełnoskalową agresją ze strony Rosji. Wśród najemników aż 40 proc. stanowią ci pochodzący z Ameryki Południowej, w tym aż 2 tys. Kolumbijczyków.

Wśród nich jest 29-letni Martinez, który wcześniej walczył z przestępczością w swojej ojczyźnie. Teraz służy obok innych rodaków w jednostce piechoty 47 Brygady. Jak podkreśla „Die Welt”, napływ ochotników do walki z wojskami Putina jest tak duży, że brygady tworzą pojedyncze kompanie składające się z obywateli Ameryki Południowej.

Po prawie czterech latach wojny armia zмага się z krytycznym niedoborem żołnierzy na pierwszej linii frontu. Mobilizacja nadal dotyczy tylko osób w wieku 25 lat i starszych. Z kolei program zachęt dla ludzi w wieku 18–24 lat tylko w niewielkim stopniu zwiększył napływ nowych rekrutów do ukraińskich sił zbrojnych. Sytuacji nie poprawiła decyzja o zniesieniu zakazu opuszczania kraju przez mężczyzn, którzy nie ukończyli 23. roku życia. Po wprowadzeniu tych zmian od końca sierpnia br. prawie 100 tys. młodych Ukraińców wjechało do Polski. Z kolei Rosja systematycznie rozbudowuje swoje rezerwy i rekrutuje tysiące osób do walk na Ukrainie. Jak informowa-

ło CNN, w drugim kwartale 2025 r. umowy z ministerstwem obrony Rosji podpisało ok. 37,9 tys. osób.

Z tego też względu te kilka tysięcy najemników z krajów takich jak Kolumbia, Brazylia i Chile walczących na pierwszej linii frontu odgrywa istotną rolę. Jak przypomina „Die Welt”, początkowo proces selekcji był surowy: tylko osoby z doświadczeniem wojskowym mogły pozostać w armii. Ukraina złagodziła później te wymagania i przyjmuje również tych bez doświadczenia wojskowego. Osoby te przechodzą szkolenie w tajnym ośrodku, a następnie trafiają na front. Z rozmów przeprowadzonych przez dziennikarza „Die Welt” z Kolumbijczykami wynika, że główną motywacją są zarobki. Najemnik może liczyć na ok. 3 tys. euro miesięcznie, a przy tym rozwiązać kontrakt w dowolnym momencie.

Paweł Kryszczak

Nie żyje Dick Cheney

POŻEGNANIE \ W wieku 84 lat zmarł Dick Cheney. Był uznawany za jednego z najbardziej wpływowych polityków w historii USA.

Cheney służył w Białym Domu już w czasach prezydentów Richarda Nixona i Geralda Forda – u tego drugiego był szefem sztabu. Następnie został kongresmenem, a George H. Bush powierzył mu stanowisko sekretarza obrony. Cheney nadzorował interwencję zbrojną w Panamie i „Pustynną burzę” – międzynarodową kampanię przeciwko dyktatorowi Iraku Saddamowi Husajnowi. Jego syn powierzył mu stanowisko wiceprezydenta.

Jako wiceprezydent Cheney miał opinię szarej eminencji, która pociąga za sznurki zza kulis. Dziś uznawany jest powszechnie za najbardziej wpływowego wiceprezydenta w historii USA. Szczególnie istotną, chociaż do dzisiaj kontrowersyjną rolę odegrał w interwencji zbrojnej w Iraku i tzw. globalnej wojnie z terroryzmem. Związane z tym kontrowersje i wypadek na polowaniu, podczas którego postrzelił proku-

ratora generalnego Teksasu, wywołały taki spadek jego popularności, że Cheney ostatecznie nie zdecydował się na start w wyborach prezydenckich.

W 2016 r. poparł kandydaturę Donalda Trumpa, ale potem stał się jednym z najgłośniejszych jego krytyków. Miało to związek z konfliktem między prezydentem USA a córką Cheneyą Liz, wówczas kongresmenką, chociaż krytykował Trumpa już wcześniej, m.in. za podejście do NATO. Cheney przyznał, że w ostatnich wyborach głosował na Kamalę Harris.

Jego rodzina poinformowała, że były wiceprezydent zmarł na skutek powikłań po zapaleniu płuc i choroby sercowo-naczyniowej. Polityk przez całe życie zmagал się z problemami z sercem – przeszedł pięć zawałów, a w 2012 r. przeprowadzono u niego przeszczep serca.

(wm)



RUMUNIA KUPIŁA F-16 ZA 1 EURO

OBRONNOŚĆ \ Rumunia podpisała z Holandią umowę na zakup 18 samolotów F-16 za symboliczną kwotę 1 euro. Samoloty zostaną użyte do szkolenia pilotów krajów NATO i Ukrainy.



PLANOWALI ZAMACH W HALLOWEEN

USA \ Prokuratura federalna oskarżyła dwóch mężczyzn powiązanych z tzw. Państwem Islamskim o planowanie ataku terrorystycznego w okolicach Detroit podczas Halloween.

GEOPOLITYKA \ Szef Pentagonu w Azji o stawieniu czoła Chinom i Rosji

USA wzmacniają regionalne sojusze

Wizyta amerykańskiego sekretarza wojny Pete'a Hegsetha w Azji potwierdziła, że administracja Donalda Trumpa stawia na ożywienie sojuszy, aby przeciwdziałać rosnącej asertywności Chin, prowokacjom Korei Północnej i regionalnym wpływom Rosji.

Hanna Shen

Zakończona wczoraj podróż rozpoczęła się na Hawajach, a następnie obejmowała wizyty w Japonii, Malezji, Wietnamie i Korei Południowej. W Japonii Hegseth spotkał się z nowo mianowanym ministrem obrony Shinjirō Koizumim. Obaj politycy potwierdzili, że sojusz USA i Japonii stanowi „kamień węgielny” bezpieczeństwa regionu Indo-Pacyfiku, zwłaszcza w obliczu rosnących zagrożeń, takich jak roszczenia terytorialne Pekinu, północnokoreańskie testy rakietowe i rosyjsko-chińskie patrole. Dyskusje skupiły się na przyspieszeniu rozbudowy japońskiej obronności, w tym rewizji Strategii Bezpieczeństwa Narodowego, która ma zostać zakończona do końca 2026 r. Hegseth pochwalił zobowiązanie Japonii do osiągnięcia 2 proc. PKB w wydatkach na obronność do marca 2026 r. – dwa lata przed pierwotnym terminem – określając to jako „wspaniały i proaktywny krok”, który wzmacnia zbiorowe odstraszanie.

W Malezji szef Pentagonu wziął udział w szczycie Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN), gdzie prowadził roz-



Pete Hegseth pochwalił zobowiązanie Japonii do osiągnięcia 2 proc. PKB w wydatkach na obronność do marca 2026 r.

| fot. Jmsdf Courtesy/Us Navy/Zuma Press/Forum

mowy dwustronne z ministrami obrony Chin, Indii, Tajlandii, Indonezji i Filipin. Podczas spotkania z adm. Dong Junem, szefem resortu obrony ChRL, Hegseth potwierdził determinację Stanów Zjednoczonych do obrony interesów regionu Indo-Pacyfiku i wyraził zaniepokojenie prowokacyjnymi działaniami Pekinu na Morzu Południowochińskim oraz wokół Tajwanu. Zaznaczył, że Waszyngton i Pekin ustanowią kanały komunikacji między swoimi siłami zbrojnymi.

Mimo niedawno nałożonych przez USA ceł na indyjskie to-

wary w związku z zakupami rosyjskiej ropy przez New Delhi Hegseth w Malezji podpisał z indyjskim premierem Rajnathem Singhem 10-letnią umowę o współpracy obronnej. W ramach tego paktu Stany Zjednoczone chcą zaoferować Indiom zaawansowane uzbrojenie, takie jak drony MQ-9B i komponenty F-35, jako alternatywę dla systemów rosyjskich, które stanowią ponad 60 proc. indyjskiego arsenału. Spotkanie Hegsetha obejmowało również kwestie sporów handlowych, a zobowiązania do negocjacji ulg celnych by-

ły powiązane ze zmniejszeniem energetycznej zależności od Rosji.

W trakcie rozmów w Malezji z przedstawicielami państw ASEAN Hegseth wezwał je do zajęcia zdecydowanego stanowiska i wzmocnienia swoich sił morskich, aby stawić czoła coraz bardziej destabilizującym działaniom Chin na Morzu Południowochińskim.

Wizyta w Hanoi, która miała miejsce w okresie narastających napięć na Morzu Południowochińskim – w tym niedawnego patrolu chińskiej straży przybrzeżnej w pobliżu

wysp kontrolowanych przez Wietnam – koncentrowała się na zacieśnieniu współpracy wojskowej w celu powstrzymania asertywności Pekinu. Jednocześnie Hegseth namawiał władze Wietnamu do podjęcia działań na rzecz zmniejszenia zależności od rosyjskiej broni i energii, co wpisywało się w szerszą kampanię administracji Trumpa mającą na celu izolację Moskwy.

Przyjazd Hegsetha do Seulu podkreślił znaczenie sojuszu między USA a Koreą Południową w stabilizacji regionu. Sekretarz odwiedził strefę zdemilitaryzowaną (DMZ) i współprzewodniczył dorocznemu spotkaniu konsultacyjnemu ds. bezpieczeństwa z ministrem obrony Korei Południowej Ahn Gyu-backiem. Dyskusje koncentrowały się na dostosowaniu roli ok. 28,5 tys. amerykańskich żołnierzy, aby zapewnić im większą elastyczność w reagowaniu na szersze zagrożenia, takie jak działania Chin na Morzu Południowochińskim i w Cieśninie Tajwańskiej, a także testy rakietowe oraz program nuklearny Korei Północnej. Seul zobowiązał się do zwiększenia budżetu obronnego na przyszły rok i wzmocnienia struktur dowodzenia w czasie wojny.

Część prawicy przeciwna pomysłowi Trumpa

WASZYNGTON \ Republikanie w Senacie sprzeciwiają się apelowi prezydenta Donalda Trumpa o zniesienie procedury filibustera w celu przywrócenia funkcjonowania rządu. Konserwatywni liderzy w Kongresie podkreślają, że procedura ta chroni kompromis i równowagę w parlamencie.

Republikański lider większości w Senacie John Thune odrzucił apel prezydenta Trumpa o zniesienie obstrukcji parlamentarnej (filibuster) w celu zakończenia trwającego od 1 października zamknięcia rządu. Thune uznał ten pomysł za „niewłaściwy” i podkreślił, że filibuster odgrywa kluczową rolę w budowaniu kompromisu w Senacie.

Prezydent USA wezwał na platformie społecznościowej Truth Social, by republikanie „użyli swojej atutowej karty” i zlikwidowali filibustera, aby móc otworzyć zamknięty od ponad miesiąca rząd federalny. Ze zdaniem Thune’a zgodził się spiker Izby Reprezentantów Mike Johnson, określając filibustera jako „bezpiecznik zapo-

biegający przyjmowaniu skrajnie lewicowych ustaw”. – Filibuster tradycyjnie postrzegany był jako kluczowe zabezpieczenie. Gdyby sytuacja była odwrotna, wątpię, by naszej stronie przypadłoby to do gustu – przyznał Johnson. Ostrzegł, że pozbawieni ograniczeń filibustera demokraci mogliby np. nadać Dystryktowi Kolumbii i Portoryko status stanów, wprowadzić zakaz posiadania broni i podjąć „wiele działań, które mogłyby poważnie zaszkodzić krajowi”.

Umiarkowani republikanie w Senacie także wyrazili

sceptycyzm wobec propozycji zniesienia tego mechanizmu w izbie wyższej amerykańskiego Kongresu.

Filibuster to procedura w Senacie USA, która umożliwia senatorom przedłużanie debaty nad ustawą, a w praktyce – jej blokowanie. Aby ją zakończyć i przystąpić do właściwego głosowania nad projektem, wymagane jest zdobycie 60 głosów na 100. Z kolei do zmiany lub całkowitego zniesienia filibustera wystarczy zwykła większość w Senacie, czyli 51 senatorów.

Obecnie filibuster nie ma zastosowania przy głosowaniach nad nominacjami sędziowskimi, kandydatami do gabinetu prezydenta, ustawami budżetowymi uchwalanymi w trybie pojednawczym (reconciliation) ani w przypadku niektórych spraw proceduralnych i administracyjnych w Senacie.

Według wyników jednego z badań pracowni Navigator Research 73 proc. Amerykanów jest zdania, że zniesienie filibustera miałyby korzystny wpływ na funkcjonowanie ich rządu.

.....
Tomasz Winiarski

TWÓJ PORTFEL \ Cicha bomba pod rachunkami za prąd

Opłata mocowa rośnie o połowę

Urząd Regulacji Energetyki podniósł stawki opłaty mocy na 2026 rok aż o 50 proc. dla gospodarstw domowych i o 55 proc. dla firm. To jedna z największych podwyżek w historii systemu, która – jak ostrzegają ekonomiści – może zwiększyć inflację i obciążyć miliony odbiorców.

Paweł Woźniak

Decyzja URE z początku listopada 2025 r. to zimny prysznic dla wszystkich, którzy uwierzyli w stabilność cen energii. Z opublikowanych informacji wynika, że gospodarstwa domowe zapłacą w 2026 r. miesięcznie od 4,29 do 24,05 zł netto, w zależności od formy rozliczania. Dla porównania – w 2025 r. obowiązują stawki od 2,86 do 16,01 zł. To wzrost o niemal połowę – bez zapowiedzi, w milczeniu i pod pozorem „utrzymania stabilności systemu elektroenergetycznego”.

„Urząd Regulacji Energetyki podwyższył stawki opłaty mocy w 2026 r. o ok. 50 proc. dla gospodarstw domowych i o ok. 55 proc. dla odbiorców biznesowych. Skala podwyżki jest zdecydowanie większa niż w poprzednich latach. W 2024 r. koszt rynku mocy wyniósł 6,1 mld zł, a przy nowych stawkach możliwe jest osiągnięcie poziomu ok. 10 mld zł” – wskazuje Centrum Analiz PKO BP.



Jeden ze składników rachunku za prąd – opłata mocowa – z rekordową podwyżką | fot. AdobeStock/d

Według szacunków podwyżka opłaty mocy podniesie przeciętny rachunek za prąd dla gospodarstw domowych o ok. 3,2 proc., co skutkowało by wzrostem inflacji CPI o ok. 0,15 pkt proc. r/r.

To realne uderzenie nie tylko w portfele Polaków, lecz także w wiarygodność pań-

stwa, które jeszcze niedawno obiecywało, że energetyka zostanie „uspołeczniona i bezpieczna”. Premier Donald Tusk w kampanii wyborczej zapowiedział też uproszczenie struktury rachunków za energię elektryczną, by konsumenci lepiej rozumieli, za co płacą. Tymczasem w prak-

tyce mamy do czynienia z ukrytym podatkiem, który nie trafia bezpośrednio do sieci przesyłowych ani na inwestycje.

Według byłego wiceministra aktywów państwowych Karola Rabendy „podwyżka opłaty mocy, czyli dodatkowy koszt na rachunku

za prąd, o 50 proc.” to efekt błędów w polityce energetycznej. Jego zdaniem ktoś za nie musi zapłacić i będzie to konsument. – Bohaterska walka z problemami nieznanymi w żadnym innym ustroju. Tarczy brak, a opłata mocowa o 50 proc. w górę – powiedział. Przypomniał narrację rządową, że „mrożenia cen nie będzie, bo ceny energii spadają i w ogóle rynek to reguluje”. – Ale trzeba zwiększyć opłatę, która musi być, bo jak nie świeci i nie wieje, to skądś prąd musimy mieć i Polacy muszą za to zapłacić – podkreślił Rabenda.

To nie jest już kwestia techniczna. To symbol rozchodzenia się dwóch światów: rządowych zapewnień o zielonej transformacji i taniej energii oraz realnych decyzji finansowych, które drenują budżety domowe. Opłata mocowa, wprowadzona w 2018 r. jako element wsparcia bezpieczeństwa energetycznego, dziś przypomina raczej opłatę za bezsilność państwa wobec kryzysu wytwórczego.

Polakom wciąż daleko do zamożnej Europy

BOGACTWO \ Rząd chwali się, że Polska znalazła się w gronie 20 największych gospodarek świata, a wartość naszego PKB przekroczyła bilion dolarów. Ale za tymi triumfalnymi deklaracjami kryje się znacznie mniej optymistyczny obraz. Z danych Eurostatu wynika, że Polacy wciąż należą do najbiedniejszych narodów Unii Europejskiej.

W połowie 2025 r. przeciętny Polak dysponował majątkiem netto równym zaledwie 4,3-krotności miesięcznego dochodu rozporządzalnego – podał Business Insider. Dla porównania Duńczycy mają równowartość niemal 22 miesięcznych pensji, Włosi – 14, a Niemcy – 10.

Majątku w Polsce nie przybywa, bo niewiele jesteśmy w stanie odłożyć z bieżących pensji. Najwięcej odkładają Francuzi (26,9 proc. dochodu rozporządzalnego), Szwedzi (25,5 proc.) i Holendrzy

(25,2 proc.). W przypadku Czechów to 17,1 proc., a Niemców – 18,9 proc. Polacy odkładają znacznie mniej i relatywnie rzadko inwestują w nieruchomości. W drugim kwartale 2025 r. na zakup i remonty mieszkań przeznaczaliśmy zaledwie 4,91 proc. dochodów rozporządzalnych – ponownie przedostatni wynik w Unii.

Te niechlubne dane potwierdzają też statystyki bankowe. – W ubiegłym roku w depozytach i inwestycjach finansowych Polacy zgromadzili średnio ok. 24 tys. dol. To daje nam

przedostatnie miejsce w Europie, za nami znaleźli się jedynie Rumuni – zaznacza dr Piotr Arak, główny ekonomista VeloBanku. Jak dodaje, z tej sumy ok. 12,5 tys. dol. przypada na depozyty i oszczędności walutowe. Dla porównania – w Danii depozyty wynoszą średnio 41,6 tys. dol., a w Szwecji 32 tys. dol. na dorosłego mieszkańca.

W bardziej zdyspersyfikowanych aktywach finansowych różnice są jeszcze większe. – Przeciętny Polak posiadał w 2024 r. ok. 11,4 tys. dol. w ak-

tywach finansowych. To plasuje nas na końcu stawki. Wyraźnie wyższe poziomy obserwuje się na Węgrzech (26,9 tys. dol.), Litwie (23 tys. dol.) czy Łotwie (17,7 tys. dol.). Najwięcej kapitału w inwestycjach finansowych zgromadzili mieszkańcy Danii (279 tys. dol.), Holandii (195 tys. dol.) i Szwecji (197 tys. dol.) – dodaje ekonomista.

Polacy niechętnie podejmują ryzyko inwestycyjne – wolą trzymać pieniądze w bankach. Z łącznej kwoty 2,5 bln zł oszczędności finansowych aż 1,35 bln zł znajduje się na rachunkach bieżących i lokatach, a kolejne 399 mld zł – w gotówce. Jedyną kategorią, która wyraźnie rośnie, są oszczędności emerytalne. – Najszybciej rosły środki zgro-

madzone w ramach PPK – program w ciągu zaledwie kilku lat urósł o 39 proc., osiągając wartość 30,3 mld zł – zaznacza ekspert.

Nowe pokolenie dostrzega wagę oszczędzania, ale wciąż nie przekuwa wiedzy w działanie. Z raportu „Oszczędzanie i inwestowanie na cele emerytalne oczami młodego pokolenia” wynika, że 73 proc. młodych przyznaje, iż warto myśleć o przyszłości finansowej, ale co czwarty zamierza rozpocząć oszczędzanie dopiero po czterdziestce. Choć większość zna takie rozwiązania jak PPK, IKE czy IKZE, niewielu faktycznie z nich korzysta.

(mau)



CENNE WSPARCIE NA POLU WALKI

SPRZĘT WOJSKOWY \ Pojazdy opancerzone przyciągają ogień, odciągając w ten sposób zagrożenie dla piechoty. Po odpowiedniej modyfikacji tego typu pojazdy mogą przetrwać 10–15 trafień z dronów FPV, odnosząc jednocześnie uszkodzenia możliwe do naprawienia.



RAPORT \ Elastyczność w prowadzeniu działań ofensywnych

Manewry połączone na ukraińskim polu walki

Analitycy z brytyjskiego think tanku Royal United Services Institute (RUSI) w swoim najnowszym raporcie przedstawili wnioski z pól bitewnych na Ukrainie. Ekspert zwraca uwagę na nowe podejście strony ukraińskiej do wspólnych manewrów sił zbrojnych, które uwzględnia nowe zdolności i technologie. Uwagi te powinny być również brane pod uwagę przez wojska natowskie.

Paweł Kryszczak

Analiza RUSI przedstawia, w jaki sposób ukraińskie jednostki łączą narzędzia współczesnej wojny, i stara się podkreślić szczególną użyteczność różnych zdolności oraz ich komplementarność.

Obecna koncepcja manewru połączonych rodzajów sił kładzie nacisk na koncentrację wojsk pancernych, piechoty i artylerii, zaskakujących i rozbijających wroga.

Na Ukrainie pojawiło się kilka wyzwań dla ugruntowanego podejścia do manewrów połączonych rodzajów broni. Wszelkie systemy utrudniają możliwość zaskoczenia:

zjawisko określane jako „przejrzystość pola walki”. Bezzałogowe statki powietrzne są oczywiście najbardziej oczywistym przykładem. Ponadto powszechny dostęp do komunikacji kosmicznej i cyfrowych narzędzi do przetwarzania i analizy sygnałów z rozproszonych czujników elektronicznych, akustycznych i innych pozwala wrogowi obserwować i przewidywać działania taktyczne.

– Z pierwszym czynnikiem łączy się też drugi, którym jest wszechobecność precyzyjnego ognia na wszystkich szczeblach, przez co siły ofensywne podatne są na szybkie wyczerpanie. Walka w bliskim kontakcie z konieczności wią-



fot. x.com/mil.ua/d

że się zaś z wyższym tempem zużycia sprzętu, a utrzymanie postępów zależy od uzupełniania zapasów. Jednak dla obrońcy często łatwiej jest celować w elementy uzupełniające niż w siły będące w kontakcie, dlatego obrońcy systematycznie atakują naziemne linie komunikacyjne poza ob-

szarem kontaktu. W rezultacie siły manewrowe tracą impet ze względu na ograniczenie wsparcia – wskazuje dr Jack Watling.

Uwzględniając te wszystkie wyzwania, ukraińscy dowódcy podzielili swoje operacje mające na celu zajęcie spornego sektora na około siedem faz, zazwyczaj trwających od pięciu do dziesięciu dni. Praktyka ta nie stanowi doktryny, lecz jest raczej syntezą tego, jak wielu oficerów opisywało analitikowi RUSI swoje podejście. Aby zająć sporny sektor, siły muszą go zinfiltrować, odizolować, osłabić wroga, uniemożliwić mu przegrupowanie lub natarcie, stłumić je, zamknąć i zniszczyć, a następnie skonsolidować kontrolę nad sektorem.

– Pierwsze trzy fazy będą trwały od 24 do 48 godzin każda. Kolejne trzy rozpoczynają się, gdy warunki są sprzyjające, i następują szybko po sobie. Stała obecność bezzałogowców mocno utrudnia wrogowi dostarczenie posiłków na odcinki, które są atakowane. W ramach działań zmierzających do stłumienia wrogich sił wojska ukraińskie sięgają po systemy walki elektronicznej oraz artyleryjskie – zauważa ekspert.

Konwencjonalna artyleria jest również skuteczna, ponieważ siła uderzenia jest znacznie większa od głowic przenoszonych przez drony. Podczas tłumienia natarcia wroga możliwe jest zaangażowanie sił szturmowych w ce-

lowe oczyszczanie jego pozycji. Najlepiej jest to robić przy wsparciu czołgów i transporterów opancerzonych. Wartość pojazdów opancerzonych w tym kontekście wynika po części z oferowanej przez nie siły ognia, która pozwala im zniszczyć przeciwnika na jego pozycjach bojowych, gdy tylko się odsłonią. Operacja nie kończy się po zajęciu pozycji przez siły atakujące; siły atakujące muszą się skonsolidować. Najpierw odzyskują swoje oddziały szturmowe i zastępują je świeżą piechotą. Oddziały te powinny unikać zajmowania istniejących pozycji, a zamiast tego kopać nowe. Sprzęt i materiały do budowy pozycji z osłoną nad głową mogą być dostarczane jednostkom przez bezzałogowe statki powietrzne i bezzałogowe pojazdy bojowe. Siły atakujące mogą następnie przejść do osłaniania podejść do strefy spornej ogniem bezpośrednim, przesuwając infrastrukturę obronną. Siły mogą następnie zaplanować walkę w kolejnym sektorze.

Wśród rekomendacji dla NATO analityk RUSI wymienia m.in. przeanalizowanie projektów przyszłych opancerzonych pojazdów bojowych pod względem m.in. łatwości naprawy i konserwacji. Wskazano również, że w ramach operacji połączonych batalion, który prowadzi operację kompanią, musi mieć do dyspozycji batalion środków wsparcia, aby skutecznie walczył.

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. 2213). Burmistrz Gminy i Miasta Lwówek Śląski ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1.	Oznaczenie nieruchomości	Lokal niemieszkalny położony w miejscowości Niwnice nr 97, na działce nr 408 o pow. 0,24 ha, położonej w obrębie Niwnice, dla której Sąd Rejonowy prowadzi księgę wieczystą nr JG1S/00022434/7.
2.	Cena wywoławcza	95.000,00 zł.
3.	Termin i miejsce przetargu	12.12.2025 r. godz. 09⁰⁰, pokój nr 3 Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski.
4.	Wysokość wadium	9.500,00 zł płatne do dnia 09.12.2025 r. włącznie , na konto Gminy Lwówek Śląski nr 84 1020 2137 0000 9902 0134 9554.
5.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	MN/R – strefa swobodnej zabudowy mieszkaniowej. Budynek wpisany do gminnej ewidencji zabytków.
6.	Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	Tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy Alei Wojska Polskiego 25A, tablica ogłoszeń wsi Niwnice, strona internetowa www.bip.lwowekslaski.pl , zakładka przetargi.
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A, parter, pokój nr 4, nr tel. 75 647 78 72.		

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. 2213). Burmistrz Gminy i Miasta Lwówek Śląski ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1.	Oznaczenie nieruchomości	Działka nr 52 o pow.0,55 ha, położonej w obrębie Nagórze, dla której Sąd Rejonowy prowadzi księgę wieczystą nr JG1S/00031937/9.
2.	Cena wywoławcza netto	106.000,00 zł. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, do 34% ceny uzyskanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT na wysokości 23%. Pozostała część ceny jest zwolniona z opodatkowania VAT.
3.	Termin i miejsce przetargu	12.12.2025 r. godz. 08³⁰, pokój nr 3 Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski.
4.	Wysokość wadium	10.600,00 zł płatne do dnia 09.12.2025 r. włącznie , na konto Gminy Lwówek Śląski nr 84 1020 2137 0000 9902 0134 9554.
5.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	MN/R (34%) – strefa swobodnej zabudowy mieszkaniowej, 66%- brak pokrycia w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego.
6.	Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	Tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A oraz wsi Nagórze, strona internetowa www.bip.lwowekslaski.pl , zakładka przetargi.
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A, parter, pokój nr 4, nr tel. 75 647 78 72.		



fot. Wikipedia/d

George Bernard Shaw

(1856–1950) irlandzki dramaturg, Laureat literackiej Nagrody Nobla z 1925 r.

\\ Największą karą dla kłamcy jest nie to, że ktoś mu nie wierzy, ale to, że on sam nie potrafi uwierzyć nikomu. \\

FELIETON \ Polski badacz dziejów najnowszych odkrył wielkie oszustwo

Jak w hollywoodzkim filmie. Historyk w centrum sensacji

Do prof. Bogdana Musiała, historyka, sowietologia, badacza II wojny światowej i III Rzeszy, zgłosiła się w Niemczech węgierska hrabina, prof. Magdalena Nicoletta Kaiser-Szentagothay. W szwajcarskim banku miała zdeponowane bezcenne zapisy bliskiego współpracownika doktora Josefa Mengelego, nazistowskiego niemieckiego lekarza, przeprowadzającego w Auschwitz zbrodnicze eksperymenty na więźniach obozu.

Kobieta zdradziła swój rodzinny sekret o żydowskim dziadku, który ze względu na medyczne wykształcenie został wzięty przez niemieckiego zbrodniarza do asystowania przy kolejnych zabiegach. Obaj panowie mieli zachować wzajemną życzliwość i kontakt także po wojnie. Profesor Bogdan Musiał poświęcił się więc projektowi z pełnym zapałem, mając nadzieję na dostęp do unikalnego źródła. Wszystko to jednak okazało się spektakularnym oszustwem, które udało się zdemaskować dzięki pracy, przenikliwości, a może i dzięki przypadkowi i niewłaściwemu numerowi telefonu.

Wątpliwe pamiętniki nazistowskiego lekarza

Grósz Chorin miał być więc węgiersko-żydowskim lekarzem, złapanym przez Niemców w czasie II wojny światowej i zesłanym do obozu koncentracyjnego. Pomagał doktorowi Mengelemu w zbrodniach, mając jednak liczne skrupuły. Ostatecznie nazistowski medyk pozwolił mu uciec tuż przed nadejściem Armii Czerwonej. Profesor Bogdan Musiał, analizując bezcenne rękopisy, natrafił na pewne sygnały ostrzegawcze. „Mówiąc szczerze, wierzyłem, że to jest prawdziwe” – opowiada „Gazecie Polskiej Codziennie”. Badacz jednak sprawdził wszystkie sprawy dokładnie. „Chciałem być pewny na 150 proc.”. Jakie by-



Jakub Augustyn Maciejewski

\\ Sam aż sprawdziłem, czy postaci z opisu historyka w ogóle istnieją, bo przecież fałszerstwo było tu szkatułkowe: fałszywa hrabina przekazuje fałszywe pamiętniki fałszywego dziadka. Aż się nasuwa przypuszczenie, że kolejną szkatułką fałszu jest i sama opowieść. Opowieść o mistyfikatorce pokazuje, że ludzka natura pozostaje niezmienna, a oszustwa historyczne są i będą w modzie. \\

centracyjny w 1944 r. odwiedził gen. Erich Quade, podobny do Hitlera. Może więc autor pamiętników pomylił kanclerza z generałem? „Wziąłem zdjęcie generała i pokazałem swojemu synowi – wspomina Musiał. – Zapytałem go: kto jest na tym zdjęciu? – Hitler – odpowiedział. To może i Chorinowi mogło się pomylić?”.

Te nieprawidłowości we wspomnieniach dawało się zawsze jakoś wyjaśnić, aż historyk natrafił na zapis, który był ewidentnym dowodem na oszustwo. To było jak olśnienie. „Pod koniec dzienników, na karcie 165, przykuł uwagę ciąg cyfr: 0048 33 8448015. Siedmiocyfrowy polski numer telefonu? W notatkach z początku lat sześćdziesiątych?” – napisał Musiał w „Walizce Mengelego”, książce demaskującej oszustwo. Po tym odkryciu nie miał wątpliwości – depozyt ze szwajcarskiego banku nie był prawdziwy, całe te pamiętniki były mistyfikacją, jakich wiele zdarzało się na przestrzeni wieków, a po II wojnie światowej w szczególności. Jednak to fałszerstwo miało jeszcze jeden istotny szczegół – hrabina Kaiser-Szentagothay nie była ofiarą oszustwa, ona sama była oszustką, a całe jej życie, zawód, kontakty, wszystko okazało się kłamstwem.

Kłamstwo na kłamstwie

W książce „Walizka Mengelego. Anatomia oszustwa” Musiał opisuje całą przygodę z mistyfikatorką, która oszukała tysiące osób, zbierając setki tysięcy euro na fikcyjną działalność charytatywną, podszywając się pod osobistą lekarzkę dwóch papieży (miała zbierać środki m.in. na windę schodową dla Benedykta XVI). Jej tytuł naukowy, jej tytuł arystokratyczny, pochodzenie – wszystko to było pozoracją genialnej mitomanki, która stworzyła cały

krag wpływowych znajomych. Profesor Musiał zbadał później jej uzależnienie od kłamstwa i pragnienie bycia wielką, bogatą i sławną, jej nieposkromiony apetyt na kolejne oszustwa. Gdy uchodziła już za hrabinę i opiekunkę papieży (rzekomo utajnioną dla opinii publicznej), zapragnęła jeszcze sfalszować pamiętniki dotyczące Holocaustu. Poprzez wpływowe przyjaciółki próbowała w to wciągnąć polskiego historyka, który z pomocą zaprzyjaźnionego tłumacza z języka węgierskiego zrozumiał, z czym ma naprawdę do czynienia. Musiał postanowił jednak zagrać w tę grę, odegrać naiwnego badacza i zdobyć konkretne dowody na jej mistyfikację, dowody, które miały się przydać w sądzie. „Z jednej strony miałem obawy, bo przecież za taką postacią mogła stać jakaś mafia, powiązana z bałkańskimi przygodami rzekomej hrabiny” – wspomina profesor.

Z drugiej strony – ona sama nie wydawała się groźna, była jednak perfekcyjnym kłamcą. W „Walizce Mengelego” czytamy, jak skrupulatnie fałszowała pamiętnik, specjalnie wykorzystując do tego stary papier i ołówki, aby nie dało się w wyniku analizy laboratoryjnej stwierdzić, że pismo zostało sporządzone w późniejszym okresie. Historyk zaczął udawać więc, nie tylko, że wierzy w kłamstwo, ale też zapewnił, że do sprawy uda się pozyskać filmowców. „Hrabina” była zachwycona. Dzięki temu fortełowi historyk mógł nagrywać oszustkę, zbierać dzięki temu dowody i rejestrować jej zachowanie, co ułatwiało dalszą demaskację. Na koniec historyk wraz ze współpracownikami zaprowadzili „hrabinę” do sądu, gdzie została skazana na ponad cztery lata więzienia. Wielka mistyfikacja legła w gruzach, choć tak wiele fałszywych ofiar II wojny światowej wcześniej

sprzedawało swoje historie jako autentyczne.

Co jednak, gdyby prof. Musiał nie natrafił na ewidentnie błędny numer telefonu? Historyk odpowiada: „Oszustwo zdemaskowałby mój współpracownik, Janos Kemeny z Uniwersytetu Korwina w Budapeszcie, któremu wysyłałem zapiski z pamiętnika. On wyczuwał plagiat, a następnie sprawdził węgierskie publikacje dotyczące tego tematu”. Co ciekawe, oszustka faktycznie przeanalizowała setki, jeśli nie tysiące publikacji, by jej fałszerstwo było wiarygodne. „Prędzej by zrobiła doktorat z tego tematu” – śmieje się Musiał. W rozmowie z „Codzienną” historyk przekonuje, że II wojna światowa, okupacja niemiecka i sam Holocaust są najczęstszym materiałem do historycznych fałszerstw. Wciąż wiele spraw jest owianych tajemnicą, a bezprecedensowość tamtejszych zbrodni szokuje i paraliżuje.

Nie brakuje bajkopisarzy

Kolejnych oszustw nie brakuje w debacie publicznej. David Irving, a za nim Janusz Korwin-Mikke przekonują, że Adolf Hitler mógł nie wiedzieć o Holocaustu. Grzegorz Braun kwestionuje istnienie krematoriów w obozach koncentracyjnych. Autorzy powieści i filmów tkają fikcyjne historie na tematy obozowe, choć prawda jest dużo bardziej szokująca i ciekawa. W przypadku prof. Musiała i zdemaskowanej przez niego „hrabiny” sytuacja jest dodatkowo sensacyjna ze względu na postać oszustki, która spreparowała nie tylko ten aspekt swojego życia, bowiem nie tylko jej dziadek był fikcyjny. Historyk konfrontował się więc nie tylko z relacjami z przeszłości, ale też opowieściami o teraźniejszości. Skala mistyfikacji, którą Musiał opisuje, jest wręcz paraliżująca. Sam aż sprawdziłem, czy postaci z opisu historyka w ogóle istnieją, bo przecież fałszerstwo było tu szkatułkowe: fałszywa hrabina przekazuje fałszywe pamiętniki fałszywego dziadka. Aż się nasuwa przypuszczenie, że kolejną szkatułką fałszu jest i sama opowieść. Opowieść o mistyfikatorce pokazuje, że ludzka natura pozostaje niezmienna, a oszustwa historyczne są i będą w modzie. W końcu sama „hrabina” wyszła już z więzienia i być może spaceruje sobie ulicami Budapesztu, marząc o kolejnym kłamstwie.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



Abraham Lincoln

(1809–1865) amerykański polityk, mąż stanu, prezydent USA w latach 1861–1865

Moim problemem nie jest to, czy Bóg jest po naszej stronie. Moim największym zmartwieniem jest, czy my jesteśmy po stronie Boga. Bo Bóg ma zawsze rację.

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ W USA wraca dyskusja o możliwym starcie Donalda Trumpa w wyborach 2028 r.

Do trzech razy sztuka

Czy jest sens dyskusowania o trzeciej kadencji Donalda Trumpa? Jeszcze nie minął rok od jego drugiej przeprowadzki do Białego Domu, więc przed nim sporo czasu na dokończenie obecnej prezydentury. Na dodatek większość ekspertów jasno i z wyprzedzeniem daje do zrozumienia, że konstytucja zabrania mu kolejnego ubiegania się o prezydenturę. Kiedy nadejdą wybory w 2028 r., będzie miał już 82 lata, czyli dość sporo. Ale mimo wszystko jest o czym rozmawiać, bo sam zainteresowany od czasu do czasu podgrzewa temat, pozostawiając obywateli w niepewności: raz mówi, że nie będzie kandydował, raz, że pomyśli, bo jest dobrym prezydentem, a konstytucja mu nie tego nie zabrania.



Marek Bober

Sprawa wróciła przypadkowo podczas niedawnej podróży amerykańskiego prezydenta na Daleki Wschód. Donald Trump zapytany na pokładzie Air Force One powiedział, że „nie wolno mu” ubiegać się o trzecią kadencję, wskazując na ograniczenia określone w konstytucji. – To bardzo interesująca rzecz. Mam najlepsze notowania wśród prezydentów od wielu lat – oznajmił. – I powiedziałbym, że to jest to całkiem jasne. Nie wolno mi kandydować. To wielka szkoda – dodał. Oświadczył również, że Partia Republikańska ma świetne możliwości w kolejnych wyborach prezydenckich w osobie sekretarza stanu Marca Rubio oraz wiceprezydenta J.D. Vance’a. – Mogę wam tylko powiedzieć, że mamy wspaniałą grupę ludzi – podkreślił z dumą.

Dwudziesta druga poprawka do konstytucji stanowi, że nikt nie może zostać wybrany na prezydenta na więcej niż dwie kadencje. Ma jednak Trump drugą kadencję przerwana prezydenturą Joego Bidena, co daje wielu komentatorom asumpt do spekulacji, iż ten przepis nie ma w przypadku przywódcy USA zastosowania. Gdyby zaszła konieczność, sprawa byłaby zapewne rozpatrywana przez Sąd Najwyższy i Trump wcale nie stałby na straconej pozycji.

Bannon: Jest plan

Rozmowy o ponownym kandydowaniu biznesmena rodem z nowojorskiego Queensu w 2028 r. nabrały tempa, po tym jak Steve Bannon, sojusznik Trumpa i jego były doradca, powiedział w niedawnym wywiadzie o istnieniu „planu” utrzymania



Czerwone czapki z napisem „Trump 2028” są rozdawane jako pamiątki ustawodawcom i osobom odwiedzającym Białą Dom, a Steve Bannon wskrzesił ideę trzeciej kadencji Trumpa | fot. Sue Dorfinan/Zuma Press/Forum

obecnego prezydenta u władzy. Bannon, jeden z twórców udanej kampanii wyborczej w 2016 r., to obecnie komentator polityczny, symbol ruchu MAGA (Make America Great Again), ultrakonserwatywny analityk. I cały czas pozostaje wierny Trumpowi, trafił nawet za sprawą demokratów na cztery miesiące do więzienia za odmowę składania zeznań w kwestii słynnego „szturmu na Kapitol” z 6 stycznia 2021 r. – Potrzebujemy go co najmniej na jeszcze jedną kadencję. W odpowiednim czasie przedstawimy plan – przyznał w wywiadzie dla „The Economist” Bannon, który pełnił funkcję głównego stratega Trumpa przez pierwsze siedem miesięcy jego pierwszej kadencji. – Ale plan jest – skwitował tajemniczo. Naciskany, czy Trump ponownie wystartuje, Bannon nie wahał się. – Otrzyma trzecią kadencję. Trump zostanie prezydentem w 2028 r. I ludzie powinni się z tym pogodzić – oznajmił. Jego zdaniem Trump musi pełnić urząd dłużej niż przez obecną kadencję, aby dokończyć misję rozpoczętą w 2016 r. – Kraj potrzebuje go jako prezydenta. Musimy dokończyć to, co zaczęliśmy. Potrzebujemy go przynajmniej

na jeszcze jedną kadencję – powtarzał Bannon.

Bannon opisał Trumpa nawet jako „narzędzie boskiej opatrności i boski instrument” i odrzucił twierdzenia, że kolejna kadencja byłaby sprzeczna z konstytucją. Zapytany o 22. poprawkę, która ogranicza prezydentów do dwóch wybieralnych kadencji, Bannon zareagował sceptycznie. – Jeśli Amerykanie, korzystając z dostępnych nam mechanizmów, przywrócą Trumpa na urząd, to czy Amerykanie podważą konstytucję? – zapytał. Odrzucił też pogłoski, że określenie trzeciej kadencji mianem dyktatury byłoby równoznaczne z jej definicją. – Jedynym sposobem, aby prezydent Trump wygrał w 2028 r. i pozostał u władzy, jest wola narodu amerykańskiego – przypominał.

Wypowiedzi Bannona pojawiają się w momencie, gdy niektórzy zwolennicy Trumpa naciskają na uchylenie 22. poprawki. Republikanin z Florydy, kongresmen Randy Fine wezwał Kongres do działania, a grupa o nazwie Third Term Project popiera propozycję poprawki złożoną przez kongresmena Andy’ego Oglesa. Bannon jednak był nieugięty. – Nasz ruch jest większy niż system.

Trump jeszcze nie skończył – i my też nie – podkreślił.

Poprawka do konstytucji

Republikańscy ustawodawcy mają mieszane uczucia w sprawie pomysłu, aby Trump kandydował po raz trzeci. Senator Lindsey Graham (republikanin z Karoliny Południowej) wyraził nadzieję, że „to się nigdy nie skończy” i będzie „Trump 2028”. Z kolei senator Tommy Tuberville (republikanin z Alabamy) stwierdził, że ubieganie się Trumpa o kolejną kadencję w Białym Domu jest bardzo mało prawdopodobne. – Cóż, myślę, że będzie trzeba przeprowadzić ocenę konstytucji z punktu widzenia prezydenta Trumpa. Będzie to miało wiele aspektów prawnych. Czy to się stanie? To bardzo mało prawdopodobne, ale nigdy nie zamykamy sprawy prezydenta Trumpa – oświadczył.

Niedawno spiker Izby Reprezentantów Mike Johnson (republikanin z Luizjany) ostudził zapal zwolenników Trumpa. Powiedział, że nie widzi możliwości zmiany 22. poprawki, która wymaga poparcia dwóch trzecich Izby Reprezentantów i Senatu, ani zwołania konwencji konstytucyjnej przez dwie trzecie legislatur stanowych. – To jest świetna kadencja, ale

myślę, że prezydent zdaje sobie z tego sprawę, i rozmawialiśmy o ograniczeniach konstytucji, mimo że wielu Amerykanów nad tym ubolewa – ujawnił Johnson. – Nie widzę takiej możliwości. Nie widzę możliwości zmiany konstytucji, ponieważ, jak wiadomo, potrzeba około 10 lat, aby umożliwić ratyfikację przez wszystkie stany – tłumaczył.

Jeszcze w styczniu kongresmen Andy Ogles (republikanin z Tennessee) zaproponował taką poprawkę do konstytucji, która umożliwiałaby Trumpowi start w wyborach po trzecią kadencję. „Nikt nie może zostać wybrany na urząd prezydenta więcej niż trzy razy ani też na żadną dodatkową kadencję po dwóch kolejnych kadencjach, a osoba, która sprawowała urząd prezydenta lub pełniła jego obowiązki przez ponad dwa lata kadencji, na którą inna osoba została wybrana na prezydenta, nie może zostać wybrana na urząd prezydenta więcej niż dwa razy” – głosiła propozycja. Ogles powiedział wówczas, że Trump „udowodnił, że jest jedyną postacią w historii nowożytnej zdolną do odwrócenia upadku naszego narodu i przywrócenia Ameryce świetności, i należy mu dać czas niezbędny do osiągnięcia tego celu”. Demokraci na Kapitolu stanowczo potępił takie rozwiązanie.

Trump 2028?

Trump pomyśl trzeciej kadencji rozważał wielokrotnie. W marcu powiedział w wywiadzie dla NBC News, że „nie żartuje” na temat trzeciego startu, sugerując, że istnieją „metody”, które mogłyby to umożliwić. W sierpniu zdawał się łagodzić oczekiwania, mówiąc, że „prawdopodobnie nie” będzie ponownie kandydował. Wspomniany Steve Bannon jest pewny, że Trump wystartuje i wygra. – Jestem głęboko przekonany, że prezydent Trump wystartuje i wygra ponownie w 2028 r., więc już poparłem prezydenta Trumpa – ocenił w telewizji NewsNation. – Taki człowiek, jeśli mamy szczęście, pojawia się raz na stulecie. Teraz go mamy – podsumował. Jak na razie czerwone czapki z napisem „Trump 2028” są rozdawane jako pamiątki ustawodawcom i osobom odwiedzającym Białą Dom, a Steve Bannon wskrzesił ideę trzeciej kadencji Trumpa.



POŻEGNANIE \ Nie żyje Jerzy Derfel – pianista, kompozytor i dyrygent, mistrz łączenia klasyki z rozrywką. Autor muzyki teatralnej, filmowej i estradowej, znany z błyskotliwego stylu i poczucia humoru. Pisał piosenki, tworzył satyry, prowadził orkiestry. Skomponował m.in. muzykę do „Misia” i „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz” Stanisława Barei, serialu „Droga”, musicalu „Boso, ale w ostrogach”. Miał 84 lata.

LISTOPADOWA ZADUMA \ Spacer po cmentarzu w Zembrowie

Skromna mogiła poczytnej pisarki

Na wiejskim cmentarzyku w Zembrowie – na pograniczu Mazowsza i Podlasia – pośród szeregu podobnych nagrobnych płyt kryje się płaska szara kamienna tablica z wykutym liternictwem. Otoczona jeszcze soczystą zielenią, nie rzuca się w oczy – a jednak to właśnie tu spoczywa Helena Mniszkówna, autorka „Trędowatej”, jedna z najbardziej rozpoznawalnych pisarek międzywojnia. Litera na płycie już nieco zatarte, ale wciąż czytelne – jak echo dawnej sławy.

Jarosław Kossakowski

Cmentarz w Zembrowie to właściwie rodzinna nekropolia. Chowano tu przedstawicieli spokrewnionych rodów herbowych: Mniszek-Tchorznickich, Moniuszków i Trębickich. Jedynym wyróżniającym się architektonicznie elementem jest kaplica grobowa Trębickich – z czerwonej cegły i piaskowca, wzniesiona w 1884 r. Nieznany architekt wzorował się na tego typu sepulkralnych budowlach francuskich, łączonych z modną w XIX w. architekturą neogotycką.

Inna pionowa nagrobna płyta tegoż cmentarza zdobi grób doktora medycyny Józefa Mniszek-Tchorznickiego (1849–1910). Swego czasu był w Warszawie postacią

niezwykle popularną, nazywaną „pierwszym higienistą w Polsce”. „Kurier Warszawski” z 31 lipca 1910 r. donosił: „Wczoraj wieczorem zmarł, po dłuższej i ciężkiej chorobie nerek, znany w szerokich kręgach lekarz śp. Józef Tchorznicki. Był on ordynatorem szpitala praskiego, od 16 lat założycielem wzorowego instytutu szczepień ospy ochronnej, lekarzem szkół miejskich, teatrów warszawskich, członkiem wielu towarzystw społecznych i naukowych”. Dr. Józef Mniszek-Tchorznicki był też stryjem pisarki Heleny Mniszkówny. Przyjaźnił się z Bolesławem Prusem, przy jakiejś okazji przekazał mu rękopis „Trędowatej” i umówił na spotkanie, które twórczo zaważyło na dalszych losach autorki tego głośnego melodramatu.



fot. Archiwum/d

Mająca domowe, ale gruntowne wykształcenie (znała cztery języki obce) Helena Mniszek-Tchorznicka (1878–1943), primo voto Chyżyńska, secundo voto Rawicz-Radomska, szeroko znana była jako Helena Mniszkówna, autorka tzw. powieści z życia wyższych sfer. Obracając się wśród polskiego ziemiaństwa, czerpała tematy do kolejnych powieści, które jednak nigdy nie zdołały przyćmić sukcesu „Trędowatej”. Powieść ta ukazała się w druku w 1909 r., później była wielokrotnie wznawiana i kilkakrotnie ekranizowana. Mniszkówna zmarła w 1943 r. w sąsiednich Sabniach, w których jeszcze przed wojną rodzinnym dworkiem zarządzała jej siostra Józefa z Mniszek-Tchorznickich Moniuszkowa. Groby Moniuszków na cmentarzu w Zembrowie usytuowane są tuż obok mogiły Mniszek-Tchorznickich. Po dworku nie ma dziś śladu, przed Urzędem Gminy Sabnie ustawiony jest zaś poświęcony autorce „Trędowatej” pomnik, a miejscowy zespół szkół nosi imię Heleny Mniszkówny. Sam cmentarz w Zembrowie otaczają fragmenty odnowionego, stylowego muru.

Kreatywność w milionach elementów

WYSTAWA \ Na PGE Narodowym w Warszawie można zobaczyć ponad 200 premierowych makiet zbudowanych z 20 mln klocków Lego. To nie tylko widowisko dla oczu, ale także lekcja historii, sztuki, architektury i wyobraźni.

Ekspozycja, do obejrzenia na PGE Narodowym do 27 kwietnia 2026 r., to zupełnie nowa odsłona wydarzenia, które od lat przyciąga tłumy. Na odwiedzających czeka ponad 200 niepokazywanych wcześniej makiet i sześć supermodeli. Dodatkową atrakcją jest kolekcja obrazów 3D Trick Gallery pozwalająca wejść w świat iluzji optycznych i fotograficznych zabaw. Wśród najbardziej spektakularnych realizacji znalazły się konstrukcje, które zachwycają rozmachem i dbałością o szczegóły – w tym imponujący, siedmiometrowy statek pasażerski King of the Seas, zbudowany z 700 tys. elementów w ciągu sześciu miesięcy. Jest też pociąg Flying Scotman – model inspirowany legendarnym brytyjskim składem pasażerskim. Zbudowany z ponad 120 tys. klocków, ustawiony na torach, urzeka

detalami: w wagonach i lokomotywie tętni życie, a całość sprawia wrażenie zatrzymanej w ruchu podróży. To przykład, jak konstruktorzy Lego potrafią oddać nie tylko formę, lecz także atmosferę. Nie mniejsze emocje budzi makieta Stadionu Narodowego – symboliczne nawiązanie do miejsca, w którym odbywa się wystawa. Zobaczyć tę charakterystyczną bryłę w wersji z klocków, gdy stoi się jednocześnie w jej wnętrzu – to doświadczenie niemal surrealne.

Wrażenie robią także figury sportowców, naukowców i amerykańskich prezydentów – w tym Donalda Trumpa – a także bohaterowie bajek, filmów, postaci z uniwersum „Star Wars”, dinozaury i gigantyczne zwierzęta z cyklu „Brick Safari”. Na szczególną uwagę zasługuje także ogromna mozaika zbudowana z ponad 57 tys. klocków – dzieło,



fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

które imponuje zarówno skalą, jak i precyzją wykonania. Wrażenie robią wieżowce, które przenoszą nas w świat nowoczesnej architektury, oraz niezwykle akwariarium z klocków, w którym kolorowe ryby i morskie stworzenia zdają się ożywać w przezroczystych konstrukcjach. Wśród makiet znalazły się najważniejsze budowle świata, które każdy powinien znać: piramida w Gizie, Koloseum, Wielki Mur Chiński, posąg Kolosa Rodyjskiego i monumentalna statua Chrystusa Zbawiciela w Rio de Janeiro.

Co ważne, każdej instalacji towarzyszy opis, który pozwala lepiej zrozumieć kontekst i historię danej pracy. To właśnie ten edukacyjny wymiar wyróżnia wystawę – oprócz zachwytu nad skalą i precyzją widza wynoszą z niej wiedzę o architekturze, historii i kulturze. Ponadto w specjalnej strefie każdy może spróbować własnych sił w budowaniu – to przestrzeń, w której dzieci i dorośli wspólnie tworzą, rozwijając kreatywność i wyobraźnię.

Anna Krajkowska



fol. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20:00 | TV PULS

KOMEDIODRAMAT

„FORREST GUMP” \ Historia prostodusznego Forresta, który mimo ograniczeń intelektualnych staje się świadkiem i uczestnikiem najważniejszych wydarzeń XX w. Jego niezwykła droga przez życie przeplata się z miłością do Jenny i nieustannym poszukiwaniem sensu.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PROGRAM TV

ŚRODA 5 LISTOPADA 2025

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Serwis Info
08:20 Zaraz wracam - serial
09:00 Ranczo (1) - serial
10:00 Komisarz Alex - serial
11:00 Ojciec Mateusz (405) - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:40 Rok w ogrodzie extra
12:50 Natura w Jedynce
14:00 Wichrowe wzgórza (291) - serial

15:00 Serwis Info
15:15 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:30 Jaka to melodia? - teleturniej
18:10 Klan (4590) - serial
18:45 Akacja 38 (741) - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:30 Zaraz wracam (35) - serial

20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów UEFA - mecz: Club Brugge KV - FC Barcelona
23:05 Regulamin zabijania - film sensacyjny, Kanada/Niemcy/Wielka Brytania/USA 2000
01:15 Wykrywacz kłamstw - pr. publ.
01:45 Sabrina - komedia romant., USA 1954

TVP 2

06:55 Barwy szczęścia (3249) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:45 Gwiazdorska kuchnia Ani
12:25 Kolo fortuny - teleturniej
13:15 Miłość i nadzieja (320) - serial
14:05 Va banque - telet.
14:35 Na sygnale (777) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial

16:00 Kolo fortuny - telet.
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Miłość i nadzieja (321) - serial
18:15 Va banque - telet.
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3249) - serial
20:05 Barwy szczęścia (3250) - serial
20:40 Przepis dnia
20:55 Na dobre i na złe (968) - serial

21:55 Na sygnale (779) - serial
22:20 Na sygnale (780) - serial
22:55 Peak Blinders 3 (16) - serial
00:05 Wykapywanie ojciec - komedia, USA 2013
01:55 W cieniu śmierci (10) - serial
02:45 Siedem zim w Teheranie - film dok., Francja/Niemcy 2023

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (785) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (786) - serial
09:30 Trudne sprawy (974) - serial
10:30 Trudne sprawy (1345) - serial
11:35 Gliniarze (880) - serial
12:35 Gliniarze (881) - serial
13:40 Gliniarze (882) - serial

14:40 Dlaczego ja? (1499) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (1099) - serial
17:00 Gliniarze (1135) - serial
18:00 Pierwsza miłość (4088) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Gość „Wydarzeń”
19:30 Sport
19:40 Pogoda

19:55 Milionerzy - teleturniej
20:40 Komediowa środa: Sami swoi - komedia, Polska 1967
22:20 Jak ukradłem 100 milionów - komedia kryminalna, Polska 2024
00:35 Wykolejona - komedia obyczajowa, Japonia/USA 2015
03:05 Nasz nowy dom - reality show

REPUBLIKA

05:30 Republika wstajemy! Agro Info
06:00 Republika wstajemy! Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis

12:45 Republika dzień
13:30 Republika dzień, serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień - serwis
15:00 Klub sportowy
15:15 Republika dzień, serwis
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki +
17:35 Miłosz Kleczek zaprasza

18:50 Klub sportowy
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki +
02:15 Poland Daily

PULS

06:00 Nash Bridges (4) - serial
07:00 Nash Bridges (5) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (11) - serial
09:00 Unforgettable (24) - serial
10:00 Zbuntowany anioł (161) - serial
10:55 Zbuntowany anioł (162) - serial
11:55 Wspaniałe stulecie (23) - serial

12:50 Wspaniałe stulecie (24) - serial
13:50 Lombard. Życie pod zastaw (634) - serial
14:50 Lombard. Życie pod zastaw (635) - serial
15:50 Ranczo (11) - serial
16:55 Ranczo (12) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (940) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (941) - serial
20:00 Forrest Gump - komediodramat, USA 1994

23:00 Droga do zatracenia - dramat obyczajowy, USA 2002.
Michael jest człowiekiem od czarnej roboty w czasach panowania Ala Capone. Kiedy jego syn staje się świadkiem morderstwa, cała rodzina grozi niebezpieczeństwem.
01:20 Dzielnica strachu (419) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Każdy maluch to potrafi
09:00 Mocni Jego mocą
09:30 Sanktuarium polskie
10:00 Audycja generalna Ojca Świętego
11:10 Mateczniki Polskości
11:25 Jestem mamą
11:40 Myśląc historia
11:50 Krótka historia zbawienia

12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Pragnienie Boga
13:00 GRH Zandarmieria
13:30 Msza święta
14:30 Brygada Świętokrzyska
15:00 Od zmierzchu do świtu
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:30 Żywa nie tradycja
17:00 Po stronie prawdy
17:50 Muzyczne chwile
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia

18:15 Rozmowy niedokoń.
19:25 Święty na każdy dzień
19:30 Opowieści biblijne
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Przetrwaliśmy - rep.
22:30 Podhalański „Ogień”
22:55 IV rozbiór Polski
00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Z OKAZJI ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

POLECAMY TRZY WYJĄTKOWE PUBLIKACJE, KTÓRE RZUCAJĄ NOWE ŚWIATŁO NA POSTAĆ JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO – CZŁOWIEKA, KTÓRY NIE TYLKO MARZYŁ O WOLNEJ POLSCE, ALE POTRAFIŁ JĄ WYWALCZYĆ.



MISTRZOWSKA GRA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO WOJCIECH ROSZKOWSKI

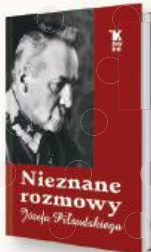
Autor z pasją i precyzją ukazuje Piłsudskiego jako stratega, który rozgrywał polityczne partie z mistrzowską intuicją. To książka dla tych, którzy chcą zrozumieć, jak rodziła się niepodległość – nie tylko na polu bitwy, ale i w gabinetach politycznych.

Format: 168x238 mm | **Liczba stron:** 208 | **Oprawa:** twarda

JÓZEF PIŁSUDSKI (1867–1935). ŻYCIORYS WACŁAW JĘDRZEJEWICZ

Autentyczny, rzetelny i pełen osobistych refleksji portret Marszałka, napisany przez jego bliskiego współpracownika. To nie tylko biografia – to świadectwo epoki, które pozwala spojrzeć na Piłsudskiego oczami tych, którzy znali go najlepiej.

Format: 154x238 mm | **Liczba stron:** 392 | **Oprawa:** twarda



NIEZNANE ROZMOWY JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO WŁADYSŁAW BARNOWSKI, ARTUR ŚLIWIŃSKI

Zbiór rozmów, które dotąd pozostawały w cieniu oficjalnych narracji. Piłsudski prywatny, refleksyjny, czasem zaskakująco bezpośredni. Lektura obowiązkowa dla każdego, kto chce poznać człowieka stojącego za legendą.

Format: 170x240 mm | **Liczba stron:** 224 | **Oprawa:** twarda



POZNAJ NASZE NOWE AKCESORIA PATRIOTYCZNE

SPINKA DO WŁOSÓW

Wyjątkowa spinka do włosów ozdobiona dwoma dużymi kwiatami w barwach narodowych – czerwonym i białym.



KOTYLION NARODOWY POLSKA FLAGA GODŁO

Kotyliion w narodowych, biało-czerwonych barwach z godłem i napisem Polska.



PRZYPINKA NARODOWA „GODŁO I GRANICE”

Zapraszamy Państwa do zakupu Kotyliionu z biało-czerwoną wstążką. Nosząc go, będą mogli Państwo mocno wyrazić swoje uczucia patriotyczne i w pełni uczestniczyć w uroczystościach narodowych, spotkaniach, marszach czy protestach.



Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl / **tel. 22 232 37 70**

SKLEP
GAZETY POLSKIEJ



LOSOWANIE 1/8 FINAŁU PUCHARU POLSKI

PIŁKA NOŻNA \ Pary 1/8 finału STS Pucharu Polski (2-4 grudnia): Piast Gliwice

- Lech Poznań, Pogoń Szczecin - Widzew Łódź, Chojniczanka - Korona Kielce, Lechia Gdańsk
- Górnik Zabrze, GKS Katowice - Jagiellonia Białystok, Śląsk Wrocław - Raków Częstochowa,
Avia Świdnik - Polonia Bytom, Zawisza Bydgoszcz - Wisła Kraków.

WTA FINALS \ Iga Świątek i Amanda Anisimova rozegrają dziś mecz o awans do półfinału turnieju w Rijadzie

Prestiżowy trzeci raz

Iga Świątek przegrała z Jeleną Rybakina z Kazachstanu 6:3, 1:6, 0:6 w swoim drugim meczu fazy grupowej tenisowego turnieju WTA Finals w Rijadzie i dziś rozegra „mecz o wszystko” z Amandą Anisimovą. Tylko wygrana z Amerykanką da Polce awans do półfinału. Będzie to trzeci mecz w tym roku Świątek i Anisimovej. W finale Wimbledonu Iga wygrała łatwo 6:0, 6:0, ale później Amerykanka niespodziewanie zrewanżowała się jej w ćwierćfinale US Open. Początek meczu o godz. 17.

Artur Szczepanik

Mecz Świątek z Rybakina był zadziwiający. Polka zaczęła fantastycznie i po kilku minutach prowadziła 3:0. To obudziło reprezentantkę Kazachstanu i mecz stał się bardziej wyrównany. Świątek wygrała jednak pierwszego seta dość pewnie – 6:3. Później stało się coś dziwnego.

W drugiej partii Świątek, coraz bardziej spychana do defensywy, zaczęła popełniać błędy. Tych niewymuszonych naliczono jej 19, podczas gdy w pierwszym secie miała sześć. W efekcie 24-letnia raszynianka zdołała ugrać tylko jednego gema.

Choć na początek trzeciego seta Świątek prowadziła 40-15, kolejne błędy sprawiły, że ostatecznie to Rybakina rozpoczęła od przełamania. Polka grała ryzykownie i niedokładnie. Jej rywalka z dużym spokojem i pewnością siebie wygrała dziewięć gemów z rzędu i wywalczyła awans do półfinału,



Iga Świątek w WTA Finals triumfowała raz – w 2023 r. | fot. Henry Romero/Reuters/Forum

jako pierwsza z uczestniczek Masters. Co ciekawe, na turnieju w Rijadzie zakwalifikowała się jako ostatnia!

– Bardzo trudno gra się z Igą, ona zawsze wprowadza na kort ogromną intensywność. Znacie, jak rozpoczęła ten mecz, ja

byłam trochę za wolna, zostałam od razu przełamana i trudno było odrobić stratę. W drugim secie dałam z siebie więcej, poprawiłam serwis – mówiła Rybakina.

Obie tenisistki grały ze sobą po raz piąty w tym roku. We wszystkich poprzednich pojedynkach lepsza była Świątek.

– Chciałam grać swoje, ale zaczęłam robić coraz więcej błędów. Pojawiły się decyzje, które nie były idealne. Tak wygląda sport i pod presją można zacząć popełniać błędy. Taktycznie byłam trochę mniej dokładna. Jeżeli chodzi o poruszanie się na korcie pewnie też. Rybakina serwowała coraz lepiej, ale grając przeciwko niej, trzeba to zaakceptować. Nie wiem, co się wydarzyło. Muszę obejrzeć sobie ten mecz – analizowała po spotkaniu Świątek.

Polka ma teraz przed sobą spotkanie z Amandą Anisimovą, które musi wygrać, jeśli chce awansować do półfinału turnieju w Arabii Saudyjskiej.

– Praktycznie od razu po meczu zaczęłam myśleć o kolej-

nym. Turniej się nie skończył i nadal mam pracę do wykonania. Skupiam się na tym, żeby jak najlepiej przygotować się do tego pojedynku – zapewniła Świątek.

Nie wiedziała jeszcze wówczas, że Amerykanka wygra swój mecz z Madison Keys. Anisimova ma teraz identyczny bilans co Polka – wygraną z Keys i porażkę z Rybakina.

Po raz trzeci w ciągu czterech miesięcy obie tenisistki mierzą się w prestiżowej imprezie. W finale Wimbledonu Amerykanka, zmęczona fizycznie i rozbita psychicznie, nie była w stanie nawiązać walki z rozpędzoną Polką, która przejechała się po niej niczym walec. Po jednym z najkrótszych finałów w historii – trwającym ledwie 57 min – Anisimova przegrała 0:6, 0:6. Był to pierwszy od 114 lat przypadek w londyńskim turnieju, że finalistka nie zdobyła ani jednego gema.

Zaledwie 53 dni po tym meczu Anisimova znowu trafiła na Świątek – tym razem w ćwierćfinale US Open. Polka była uważana za faworytkę całej imprezy, ale mecz zwerifikował te prognozy. Świątek uległa Anisimovej 4:6, 3:6.

Amerykanka dotarła potem na Flushing Meadows do finału, w którym nie sprostała Arynie Sabalancie. Nie ukrywała jednak, że to wygrana z Polką była w tamtym turnieju dla niej najcenniejsza.

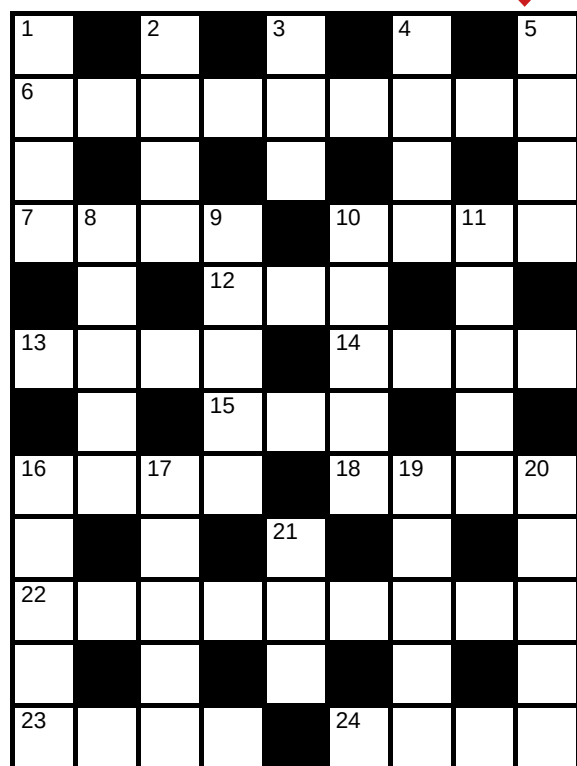
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

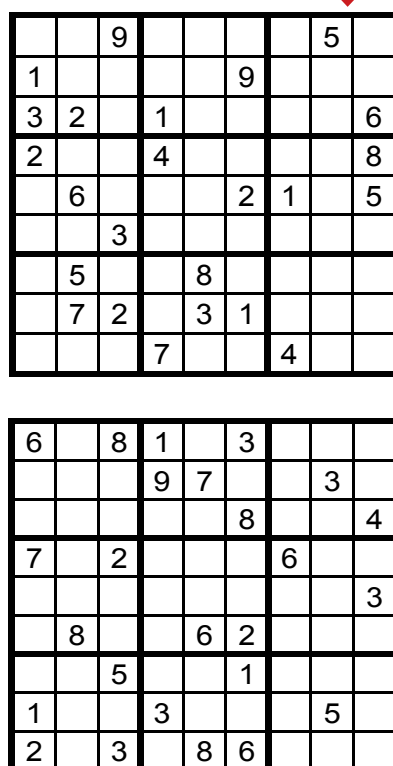
- 6) grzyb w białym kapeluszu
7) zajęcza noga
10) ciężar opakowania
12) miara gruntu
13) trop zwierzęcy
14) filmowa lwica
15) cechuje wiersz
16) jadalnia marynarzy
18) koń pełnej krwi
22) tabliczka na drzwiach
23) willa Szymanowskiego
24) na głowie kolarza

PIONOWO

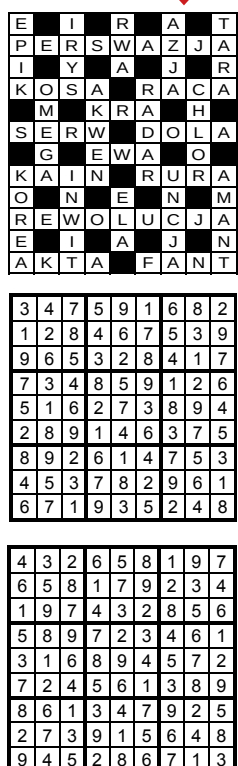
- 1) lista mieszkańców
2) waluta Meksyku
3) spływa po policzku
4) czasem na ugorze
5) część kredytu
8) naturalna ochrona róży
9) drużyna narodowa
10) zmora debiutanta
11) witka do bicia
16) inaczej orator
17) bajkowy skarbiec
19) pokaz mody
20) jasność, łuna
21) okrągła liczba



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska**
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. naczz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.